

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa al. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10— K	rocznie 36 K	ówierórocznie 9— K
półrocznie 20 K	miesięcznie 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal.; za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale l. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Czernin!

Mianując zarazem Mego Wspólnego Ministra skarbu bar. Stefana Buriana Ministrem Mego Domu i spraw zagranicznych, zwalniam w pełnej łasce Pana z tego urzędu i od tymczasowego prowadzenia spraw, które Panu powierzyłem pismem z dnia 13 b. m. przyjmując ustąpienie Pańskie.

W jednej z najdonioślejszych epok w dziejach świata wszystkich czasów, Pan w interesie polityki, która jak dotąd tak i nadal ma pozostać wytyczną Mego Domu i Mych państw, z poświęceniem i niestrudzoną obojętnością poświęcił wybitne zasługi, które ku usprawiedliwionemu zadowoleniu Pana nie pozostały bez powodzenia, gdyż Pan przedewszystkiem zdołał pośredniczyć w zawarciu pierwszych pokojów dla ludzkości cierpiącej. Tem zaszkodził Pan sobie prawo do Mojej niewygasłej wdzięczności i najzupełniejszego uznania, które Panu niniejszym gorąco wyrażam, a na widomy, choć ani w przybliżeniu nie odpowiadający w całej pełni znak tego, nadaję Panu brylanty do wielkiej Wstęgi Mego orderu św. Szezepana. Niemniej pragnę zapewnić Pana o trwałej Mojej przychylności, a żywić nieplonną nadzieję, że Ja i dobro Mych ludów nie na zawsze będziemy pozbawieni Pańskich nadzwyczajnych zdolności.

Budapeszt, 16 kwietnia 1918.

Karol w. r.

Czernin w. r.

Kochany bar. Burian!

Zwalniając Pana ze stanowiska Mego Wspólnego Ministra skarbu, mianuję Pana w łasce Ministrem Mego Domu i spraw zagranicznych i powierzam Panu przewodnictwo we wspólnej Radzie Ministrów. Zara-

zem powierzam Panu kierownictwo Mego wspólnego Ministerstwa skarbu.

Budapeszt, 16 kwietnia 1918.

Karol w. r.

Burian w. r.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Juliana Nowaka w Krakowie, Adama Michońskiego w Tarnowie, Leona Wnękowskiego w Krakowie, Jana Kuzdrzała w Bochni, Jana Konieczkowskiego w Rzeszowie, Hirscha Kränzlera w Krakowie, Władysława Różyckiego w Krakowie, Jana Kazimierza Frankiewicza w Krakowie i Jana Kamińskiego w Miłowie, starszymi oficyami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, zaś kancelistów Pawła Kra- weckiego w Chrzanowie, Ferdynanda Kolarezyka w Krośnie i Wojciecha Lubowickiego w Myślenicach, oficyami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przy tymże sądzie oficyała rachunkowego Michała Adama Hubaczka rewidentem rachunkowym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 kwietnia 1918.

Po ustąpieniu hr. Czernina.

Ustąpienie b. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i nominacya jego następcą barona Buriana, żywo zaprzętają prasę wiedeńską.

Fremdenblatt w fakcie, że bar. Burian, poprzednik hr. Czernina, został mianowany jego następcą, upatruje dążenie do utrzymania ciągłości w polityce zagranicznej Austro-Węgier. Będąc jedynym mężem stanu w Mo-

narchii, który od wybuchu wojny bez przerwy był Ministrem, daje bar. Burian rękopię przeciw niespodziankom i nagłym zwrotom. Jest on z przekonania zwolennikiem jak najściślejszej łączności z Niemcami i bezwzględności tego przymierza. Za powołaniem jego oczywiście przemawia zamiar niedopuszczenia do zwłoki we wdrożonych akcjach, jak niemniej dokładna bar. Buriana znajomość wszystkich zajęć politycznych przed wybuchem wojny. Zamianowanie bar. Buriana ma być oznaką, że kurs austro-węgierskiej polityki zagranicznej pozostaje bez zmiany.

N. W. Tagblatt pisze: W osobie bar. Buriana ma być doświadczony w sprawach politycznych oddaje się do rozporządzenia w trudnej sytuacji. Szczególnie do pokonania trudności w Delegacjach potrzebna będzie dłoń wytrwała. Bar. Burian przebył na stanowisku Ministra spraw zagranicznych zarówno najpoważniejsze dni wojny, jakoteż nieporównany pochod zwycięski armij sprzymierzonych w Galicyi i powodzenia ich orężne na Bałkanach, a wniosek pokojowy mocarstw czwórprzymierza z 12 grudnia 1916 złożony jest z jego nazwiskiem. W tych dwu brzemieniach w wypadku Bitach bar. Burian musiał wyrobić w sobie najgłębsze przekonanie o wartości przymierza z Niemcami.

Widział on bajejne tryumfy wiernego braterstwa broni i politycznej przyjaźni bez ogródek, zatem należy mieć nadzieję, że poglądy, które musiał utwierdzić się w nim w owym czasie, teraz będą także kierowały jego działalnością ministerjalną.

Reichspost pisze: Gdy hr. Czernin raz postanowił wydać z rąk ster rządów, to trudno o bardziej powołanego następcę od poprzednika jego, który nie tylko miał sposobność poznania w początkach owych zagadnień, jakie mają być pokonane, lecz także jako członek wspólnego Rządu miał wiadomości o wszystkich stadiach rozwoju wy-

państw. *N. W. Journal* wywodzi: Wielką zasługą bar. Buriana po wsze czasy będzie, że udało mu się odroczyć jak najdalej jawne zerwanie z Włochami, o ile to było w mocy ludzkiej. Dziennik ten przypomina, że pierwsza myśl pokoju powszechnego pochodzi z czasu urzędowania bar. Buriana jako Ministra spraw zagr. Buriana i Czernina łączy niejako wielka, poruszająca wszystkie serca idea propozycji pokojowej, uczynionej w czasie, gdy jeszcze żaden mąż stanu nie miał odwagi z nią wystąpić. Niech to będzie do-

brą wróżbą. Bar. Burian może też uchodzić za rękopię przymierza z Niemcami bez wszelkich zastrzeżeń.

N. Fr. Presse przypomina rozprawy o bar. Burianie pod koniec pierwszego jego ministerstwa spraw zagr. w węg. Sejmie i obawia się, by wskutek jego zamianowania nie odżyły trudności parlamentarne zwłaszcza w Delegacjach. Wprawdzie popiera hr. Buriana hr. Tisza, co z pewnością jest nie małą rzeczą, ale inni kierujący mężowie stanu na Węgrzech są mu przeciwni.

Także *N. W. Tagblatt* zaznacza jako rzecz znamionną, że Burian niechodzi za duchowego autora pierwszej oferty pokojowej. Dziennik przypomina, iż niejednokrotnie publicznie oświadczał ten polityk, że jest za jak najrichlejszym honorowym pokojem. — Wolno mieć nadzieję, iż Burian pojdzie za wytycznymi, wyznaczonymi przez Czernina polityce Monarchii.

Oesterr. Volkszeitung stwierdza, że najważniejszem zadaniem nowego Ministra spraw zagr. jest zachowanie spadku po hr. Czerninie. Niemcy nie powinny ani na chwilę pozostawać w wątpliwości co do tego, że dawna energow wierności powieca nad Monarchią. Stopniowe usuwanie nieprzyjaźni i wojny — wywodzi ow organ — lecz także nadziei wrogów i zachcianek co do naszego kraju, jakoteż odwagę i nieustraszoną stanowczość wobec nieprzyjaciela wewnętrznego, to wszystko ma dać nowy ten człowiek. Wówczas będzie nam miły.

Fremdenblatt donosi: P. Minister spraw zagranicznych bar. Burian już wczoraj, 17 b. m., przed południem zjawił się w Ministerstwie dla objęcia urzędowania i odbycia z byłym Ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem konferencji dotyczących objęcia urzędowania i najważniejszych kwestyj polityki zagranicznej.

Politische Nachrichten donoszą z kierujących koł polskich: Niespodziewana wiadomość o nominacyi bar. Buriana Ministrem spraw zagranicznych nie może naturalnie niczego zmienić w zasadniczym stanowisku Polaków.

Stanowisko to jest pełne rezerwy, ponieważ Polacy w obecnej sytuacji wobec faktów skazani są na przeczekaniu aż do czynów nowego P. Ministra.

Jezeli bar. Burianowi, który w porównaniu z hr. Czerninem ma tę korzyść, iż

STANISŁAW OBRZUD.

MICCI.

(Ciąg dalszy).

Willibald nie zważając na nikogo, podszedł do łóżka Micci, zmierzyl jego długość i szerokość oczami, obmacał je rękami, siadł na niem nieufnie — najsamprzód ostrożnie, lekko, na brzeżku, niejako wisząc w powietrzu, potem coraz śmieiej, wreszcie całkiem śmiało — siedzi wreszcie całym ciężarem swoich ómdziesięciu ósmiu kilogramów, bim-ba nogami i śmieje się.

— Ha-ha-ha! — Ho-ho-ho! Weale niczego masz łóżko, moja szwagierko!

Śmieje się, bo jest zadowolony z siebie, bo nie pracował dzisiaj a ma urlop płatny, bo ma w żołądku dwa kilogramy mięsa nie licząc kilku par kiełbasek z chrzanem, z górą pięć litrów piwa, bo wypalił ze dwa tuziny dobrych podarowanych przez fabrykanta cygar, bo obsługiwał go, uprzedzając wszelkie zachcenia, cały dzień dwie kobiety, z których młodszą dostąpi jutro zaszczytu zostania jego żoną, bo świat jest

piękny i doskonały, stworzony na to, aby jemu, Willibaldowi Altbauer, pierwszemu majstrowi w kuźnicach stali firmy Bobke, Kuh & Co. było przestronno, wygodnie i dobrze.

Śmiech jest zaraźliwy, więc śmieje się pani Sturm, bo dokonała „majstersztyku”, wypychając temu oto zarozumiałemu dryblasowi goluteńką jak... (nie znalazła na razie porównania) a potrzebującą dużo córke, więc będzie jedna gęba mniej — śmieje się Trudi Sturm patrząc z pod oka na swego od jutra męża i wyobrażając sobie, jak to ona mu jego metodę postępowania z kobietami w kozi rog zapędzi.

Ha-ha-ha! Ho-ho-ho! śmieje się Willibald basem, he-he-he — hu-hu hu śmieje się stara Sturm altem, hi-hi hi! wtóruje dyszkan-tem Trudi. — Życie jest piękne!...

A Micci patrzy w nich, jak w szklanki. — — Also, mów, wstając z łóżka, Willibald, dzisiaj powie mi ta poduszka wszystkie myśli panny Micci! Ha-ha-ha! — Ho-ho-ho!

Wszyscy, z wyjątkiem samej Micci, śmieją się do łez z tego dowcipu Willibalda.

— Na — mówi on — uderzywszy Micci po koleżeńsku w plecy, śmiać się z nami! Mitgefungen — mitgehungen! Życie jest piękne!

Tak życie jest piękne, myśli Micci, uśmiechając się istotnie z naiwności egoisty.

Micci ma wolne. Już od godziny dziewiętej wieczorem. Może robić, co jej się podoba.

Wszystko do jutrzejszego ślubu Trudi dawno gotowe (ślub będzie eichy, szkoda bowiem dawać żrec i pić obym ludziom — tak zawyrokowała pani Sturm — nie może też przy zięciu robić „krawalu” o to, że znowu brakło Micci do tygodniowego obliczenia kilkanaście koron! Policzę się potem, dzisiaj sza!) — —

Zresztą Micci w domu tylko zawadza i tłum wesołość.

Nawet klucz od bramy jej oddano. — Pies by ją chciał! Niech sobie romansuje z księżcem i gwiazdami! — Jest więc Micci zupełnie i legalnie wolna.

Noc... Z otwartego mieszkania okna pani Sturm dobywają się na gościńcic mde dźwięki granego przez Trudi Sturm na cytrze tyrolskiego jodlera.

Z oddali, ze wsi spływającej się w dole w jedną całość z miastem, nadnosi wiatr urywane słowa śpiewanego żołnierskim rytmem hymnu.

Micci zwolna, potykając się, idzie w

górze gościńcicem, którego z obu stron pilnają potężne, szepczące rozgwarem łaci wieczorne pacierze, kasztany i akacje.

Ksężce jeszcze za górami, za borami — na ciemnym niebie migotają gwiazdy.

Na skrzyżowaniu się dróg polnych z gościńcicem skręca Micci na lewo i puie się w wyż kamienistą drożyną aż na kopułę wzgórze, panującego nad obu miastami.

Tutaj siada na kamieniu przydrożnym i myśli. — — Najprzód migają te myśli płochliwie, jawiąc się i znikając zanim realną postacią przybrały — — ni to ptacy, których strzał myśliwca w przestworze rozproszył.

Zwolna... Zwolna poczynają się skupiać, i lastycznąć.

— — Oto leżą przed Micci oba siostrene miasta — to, w którym się urodziła i tamto, w którym część młodości spędziła.

Świecą się setkami krwawych, zbójckich oczu wielkie, czarne, ogniami ziejące smoki — wampiry, rzucające co ranka o żer z ludzkiego potu i zdrowej ludzkiej krwi.

W jednym z takich potworów, przetwarzających na pieniądz wełnę baranów, szmaty z śmietników, włókna pokrzyw i co się da, oraz młode płuca i świeżą krew dzieciwczą, spędziła pełne cztery lata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie jest wobec nas obowiązany żadnym *fait accompli*, uda się objawić swą uczciwą wolę w kierunku sprawiedliwego i zadowalającego rozwiązania sprawy polskiej, to będzie mógł liczyć na nasze poparcie. Do tego byłby on w każdym razie dlatego powołany, ponieważ on właśnie kierował polityką zagraniczną Monarchii w czasie, kiedy proklamacja listopadowa obu Monarchów została wydana.

Omawiając nominację bar. Buriara, — dzienniki berlińskie wyrażają zgodne zapatrywanie, że jest on zwolennikiem przymierza z Niemcami. W wyborze tym widzą dowód, że korona trwa niewzruszenie przy dotychczasowych zasadach polityki zagranicznej i że nominacja bar. Buriara jest nowem znaczeniem przez Cesarza Karola I. zasad polityki, którą oba narody krwią przypięcztowały.

Węg. Biuro Korrespondencyjne informuje: Jedno z pism wiedeńskich doniosło, że dr. Seidler już w niedzielę otrzymał wiadomienie o wyznaczeniu bar. Buriara na Ministra spraw zagranicznych. Dr. Wekerle zgodnie z austriackim Premierem miał z góry zgodzić się na mianowanie bar. Buriara.

Dowiedujemy się ze strony miarodajnej, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Dr. Wekerle nie tylko nie otrzymał uprzedniego zawiadomienia o tej nominacji, lecz nie miał o niej żadnej wiadomości i dlatego postanowił podać się do dymisji.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Węg. Biuro Koresp. donosi: Wczoraj o godzinie pół do 11 przed południem w pałacu prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem prezesa gabinetu dra Wekerlega odbyła się Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem nieobecnego w Budapeszcie ministra handlu Sterenyiego i ministra à latere hr. Zichy'ego.

Na bardzo krótko trwającej Radzie ministrów rząd postanowił wręczyć Monarsze dymisję.

Obecni członkowie gabinetu podpisali ośnośny dokument.

Korespondencyja *Austria* donosi: Posłowie prałat Hauser i profesor Waldner zjawili się wczoraj w południe u P. Prezydenta Ministrów dra Seidlera, aby mu imieniem swoich stronnictw zwrócić uwagę na wielkie rozgorzyczenie, jakie w kołach niemieckich wywołała zajęcia dni ostatnich.

P. Prezydent Ministrów dr. Seidler odpowiedział, że wiadomo mu o tem, ubolewa z powodu tego wzburzenia jak najżywiej, pragnie jednak wskazać na to, że kurs polityczny na zewnątrz i wewnątrz pozostał zupełnie nietknięty przez zmianę zaszłą na stanowisku Ministra spraw zagranicznych.

Przy tem P. Prezydent Ministrów skorzystał ze sposobności, aby z naciskiem podkreślić, iż według znanych mu niezmiennych zapatywań Korony, ci, którzy oczekują swe-

go zbawienia ze strony *ententy*, zawsze będą traktowani jako nieprzyjaciele Państwa austro-węgierskiego.

Wczoraj przedpołudniem, jak donosi *Koresp. Austria*, posel dr. Waldner zjawił się u byłego P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, aby poruszyć pogłoski pozostające w związku z listem Monarchy.

Jak się *Koresp. Austria* dowiadauje z miarodajnej strony, hr. Czernin słowem honoru zapewnił dra Waldnera, że ogłoszony ze strony francuskiej list jest falsyfikatem, a mianowicie majstersztykiem techniki fałszowania, w które historycy Francji ostatnich czasów jest tak bogata.

List sfalszowany został ze strony francuskiej z widocznym zamiarem rozdzielenia Niemiec i Austro-Węgier, który to zamiar, jak się obecnie okazuje, został na szczęście udaremiony.

Jak donosi *Korespondencyja parlamentarna*, pp. Sylvester, Titinger i Wedra, jako przedstawiciele partii niemieckonarodowej, zjawili się u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera i na konferencji z nim odbytej poruszyli sprawę rekwizytyw w Austrii dolnej, tudzież żądanie, by ci żołnierze, którzy powracają z niewoli, otrzymywali dłuższe urlopy.

P. Prezydent Ministrów odpowiadając na przemówienia, oświadczył co do poruszonych spraw między innymi, że powracający z niewoli żołnierze, po przebytej kwartancji, otrzymują 4-ro tygodniowy urlop i zapewnił, że jest zdania, iż żołnierze zaliczeni do kategorii C, nie powinni być nadal powoływani.

Następnie zjawili się u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera posłowie dr. Waldner i Langenhahn.

Sytuacja wojenna.

Opinia publiczna w Anglii coraz mocniej czuje się zaniepokojona sukcesami oręża niemieckiego. Z tem się nie liczone, by pochód zwycięzcy dokonywał się mógł z tak błyskawicznym pośpiechem.

Jak zawsze pod wrażeniem klęski, budzą się refleksje, czy nie można jej było uniknąć. Oczywiście winę przypisują dowództwu, jego nieprzeznocności i kunktatorstwu. Że wielu z tych zarzutów nie brak podstaw, to pewna jak i to, że wpływają one jeszcze bardziej deprymująco na publiczność a nawet na wojska walczące. Więc też rząd angielski wszczął znowu bardzo energiczną propagandę przeciwko tego rodzaju wpływom na opinię publiczną i dokłada usilnych starań, by znuzenie wojny nie przybrało przynajmniej zbyt jaskrawych objawów.

Że wojsko angielskie musi doznawać znuzenia, jest rzeczą zrozumiałą. Niemcy starają się o to właśnie, by nie dać im ani chwili wypoczynku. Niektóre bataliony angielskie walczą bez przerwy od 21 marca. Teraz przelewają krew pod Laventie, Mer-

ville, Estaires, Steenkerk, Nieppe i Merris, pod Bailleul i Béthune. Straty ich są chyba niemałe. Gdy Portugalczycy w centrum pod Laventie nie zdołali wstrzymać niesłychanie gwałtownego nacisku Niemców, wysłano oddziały fizylierów northumberlandzkiej lekkiej piechoty z Durhan dla utrzymania linii rzeki Lys i Estaires. Było już za późno, aby stworzyć silną linię. Pozostało tylko jedno, bronić się jak najzacieklej.

Zadanie to — jak niemieckie źródła przyznają bez zastrzeżeń — spełnione zostało sumiennie. Durhamska piechota strzegła przejść przez Lys na przestrzeni 10.500 jardów aż do chwili, gdy Niemcy sforsowali przejście poza ową przestrzeń, pod Bac St. Maur. U przyczółków mostowych nad Lys straszliwie odgrywały się walki. Opór Anglików pozostał jednakże bezowocnym.

Wobec nieprzewidywanych sukcesów niemieckich, zadanie gen. Focha jest nadzwyczajnie trudne. Walka terazniejsza już nieraz przyrównywana była do pojedynku między nim a Hindenburgiem. Pojedynki to na śmierć i życie. Niemcy nie myślą poprzestać na zajęciu miejsc, na których im tyle zależy (Amiens, Boulogne, Calais); oni dążą do zupełnego zniszczenia armii angielskiej. Uderzają tam tylko, gdzie pewni są swej przewagi, manewrują przytem ze zdumiewającą precyzją i błyskawicznie przerzucają swe siły, a zadawszy cios, nie pozwalają nieprzyjacielowi opamiętać się, jeno dalej i coraz dalej ścigają pobitego. Chcąc zatem sprostać tak przemożnemu i obrótnemu przeciwnikowi, musiałby Foch otrzymać równe środki do rozporządzenia i równie bystrą rozwagę inicjatywę. Czy to jednak w danych warunkach możliwe choćby tylko teoretycznie?

Najnowsze biuletyny sztabu generalnego wskazują na znaczne dalsze pogorszenie akcji aliantów. Wspominaliśmy niedawnie, jak wczoraj o możliwości przełożenia linii ich obronnej na front St. Omer — Peperinghe—Langhemareq. W świetle dzisiejszych doniesień kombinacja ta stała się już niemożliwą, północno-wschodni bowiem flar wspomnianej linii, Langhemarek, runął.

Miejsce to leży przy linii kolejowej, łączącej Brugię z Ypres, o 8 klm. na północny zachód od Paschendaale, które również zostało wzięte. Słynna Poelkappelle na wschód od Langhemareq tak samo już zabrana.

Dałej wzięli Niemcy Becelaere i Gheluvelt. Obie te wsi leżą na południowy wschód od Langhemareq, a na wschód od Ypres. W okolicy Bailleul posunęli się ku zachodowi, zabierając Meteren i Catelynde. Dzięki temu zbliżyli się do Hazebrook na odległość nie większą, jak 8 klm.

Ważnym faktem jest zajęcie przez Niemców punktu Wytschaete na zachód od Kammelbergu. Wiadomo, ile krwi o ten punkt przelało się po obu stronach w poprzedniej bitwie flandryjskiej.

Skutkiem ostatnich operacji także w północnym odcinku frontu linii stanowiska Niemców przybrały kształt klina, — ostrzem godzącego wprost na Hazebrook.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 kwietnia. Urzędowo ogłoszają dnia 17 kwietnia:

W wielu miejscach frontu włoskiego odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe.

szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na przesiąkłym krwią polu bitwy zeszłorocznej we Flandryi armia gen. Sirta v. Arnim obsadziła Passchendaale i posunęła swe linie naprzód także pod Becelaere i Gheluvelt. Na północ od Lys wojsko generała Siegiera wczesnym rankiem obsadziło Wytschaete, odrzuciło nieprzyjaciela mimo najgwałtowniejszego oporu ze wzgórz na północny wschód i na zachód od tej miejscowości oraz odparto silne przeciwnatarcia. Nieprzyjaciela, który na południowy zachód od Wulvergem cofnął się na stanowiska tylne, wyparliśmy za potok Dove. Zajęto Bailleul, oraz bronione uporczywie punkty oparcia Catelynde, na północ od Bailleu i Meteren, Rzucając w bój znaczne siły, poparci przez Francuzów, Anglii na darmo usiłowali odzyskać Meteren i obszar utracony po obu stronach Merris. Atak ich legł wśród strat jak najcięższych. Na polu bitwy po obu stronach Sommy wywiązały się gwałtowne walki ogniowe, które trwały także w ciągu nocy, mianowicie na południe od Sommy.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Wskutek utraty stanowisk między La Bassée a Wytschaete, Anglii stracili prawie dwie trzecie swego całego frontu. Pozostaje im tylko przestrzeń między Arras a La Bassée i między Wytschaete a frontem w Belgii.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 17 b. m. wieczorem: Na polu walki tamtegorocznej bitwy we Flandryi zajęto Poelkappelle i Langemark.

Ostrzeliwanie Paryża.

Działo dalekonośne d. 16 b. m. ostrzeliwało cały dzień Paryż. 13 osób zabito, 45 zraniono.

17)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

czĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

VII.

(Ciąg dalszy).

Baron Raynaud dotrzytał słowa. Odszedł od dawną i wcale się hrabiną nie zajmował. Było to ulgą.

Czegoż więc miała się obawiać? Co jej grozić mogło? Zadawała sobie to pytanie daremnie i nigdy, nawet w największych kłopotach i zmartwieniach, jakie przechodzili, nie czuła się tak strasznie smutną. W końcu, otrząsnęła się i miała żal do siebie za tę słabość.

Poszła do szufady, w której hrabia złożył swoje pieniądze. Klucz był w zamku. Popatrzyła na stos złota, około sześćdziesięciu tysięcy franków, które tam pozostały.

Mąż jej pozostawił notatkę, napisaną ołówkiem, wskazującą na co użył sumy, którą zabrał: „Dług u Leriche'a i inne, dwadzieścia tysięcy franków“.

Zeszła do ogrodu, przechadzała się dość długo, wypila śniadanie i wróciła do swego pokoju. Chciałaby, żeby Jan wrócił, aby go znowu pytać.

Pomimo woli, niejasność tej sprawy ją przerażała. Prawieby wolała groźącą biedę

wczorajszą niż obecne bogactwo. Ten nieznaną posłaniec ją przerażał... Było to zapewne niedorzecznością.

Mówiła to sobie, ale nie umiała się przekonać.

Około drugiej godziny, nie będąc zdolną do żadnego zajęcia, marzyła siedząc przy oknie, wychodzącym na gąstwinę bzuw i akacji, od strony ogrodu. Mała Gabryelka, córeczka jej, bawiła się u jej stóp, na dywanie.

Piękne ręce hrabiny, miękkie i białe, trzymając robotę, leżały na jej kolanach, gdy nagle, kilka słów wymienionych głosem cichym pod oknem, zwróciły jej uwagę.

Ogrodnik rozmawiał z kucharką przez okno w ofieynie.

— Bardzo zła sprawa, Franciszko!

— I czy temu wierzycie, Saturninie?

— Wierzę i nie wierzę. To pewne, że tak się stało, kiedy Riboust'owie przysłali do nas z zawiadomieniem. Właśnie młodsza córka, siostra Marty, która jest w Combiere, znalazła się, przynosząc jej mleko, jak codziennie. Posłano zawiadomić mera i dom jest strzeżony.

— To straszne! — zawołała kucharka.

— Zawsze wszyscy mówili, że ta bezka złota nie wyjdzie starej na zdrowie!

— Czy to możliwe?

— Ułusznono ją rzemieniem skórzanym i leży wyciągnięta na ziemi, przed kominkiem.

Pani de Marilles powstała ruchem automatycznym, blada jak trup, z drżącymi rękami, cała wstrząsana kurezowym spazmem.

Żeby jej dzwoniły.

Wielkie, ciemne oczy wpatrywały się w jeden punkt niewidzialny, olśnione, jakby w słońce patrzyły.

Rzeczywistość stawała przed nią bez osłonek, bez przygotowania, nieszczęście, którego się obawiała, które czuła od wczoraj. Było ono okropniejsze, bardziej druzgocące, niż wszystko, co przeczuć mogła.

A jednak, jej Jan ukochany, jej mąż, człowiek, którego ubóstwiała, którego szanowała nadewszystko w świecie, nie mógł być winny.

Nigdy nie ukrył przed nią żadnej swojej myśli i żadnego czynu.

Nigdy przed nią nie skłamał, nigdy! Ogrodnik mówił dalej:

— Nie wiadomo, jak to pani powieścić.

Nikt nie śmie się tego podjąć. Gdzie jest pan? Kto może to wiedzieć i czy wróci! Osiedlał sobie konia wczoraj w nocy, gdy wszyscy śpijczy już byli w domu. Powrócił dopiero około północy. Bartieu, który nie spał, patrzył się. Miał z sobą dwa worki, w których brzęczało... Wście, Franciszko, to wszystko wydaje się podejrzane! To nie jest jasne, a właściwie, mogłoby być nadto jasne! A oni byli w takich kłopotach, w pałacu!..

— To straszne, co mówicie!

— Pewnie! Ja nie wierzę, ale policya zechce wtrącić swój nos w tę sprawę i ba!..

Hrabina uderzona w samo serce, opadła na krzesło; ale zrobiła wysiłek, podniosła się jak na sprężynach i przechylając się przez okno:

— Saturninie! — zawołała.

— Pani?

— Czy syn Ribousta jest jeszcze?

— Tak, pani.

— Niechaj mi go przyszlą.

— Dobrze, pani.

— Wszystko słyssała! nieszczęście! — rzekł ogrodnik z żalem do kucharki.

Za chwilę później syn dzierżawcy La

Brousse wchodził do gabinetu młodej kobiety.

— Nazywasz się?... — spytała.

— Cypryan Riboust, pani.

— Iu was jest braci?

— Trzech, pani.

— Wszyscy mieszkają w La Brousse?

— Nie, pani. Jeden jest w służbie w Rennes u jednego sędziego. Najstarszy jest w wojsku. Ja jeden jestem w domu.

— I nie przysyłano ciebie z żadnym poleceniem do mego męża, wczoraj, wieczorem? — szepotała przejęta strasznie ścisłością serca.

— Nie, pani hrabino.

— Nie przychodziłeś... do pałacu... w nocy?..

— Nie, pani.

— A dzisiaj przychodzisz nas powiadomić... — Straszne nieszczęście, pani hrabino.

— Że...

— Że panna de Marilles została zamordowana tej nocy...

— Zamordowana?

— Przez złodziei.

Młoda kobieta bledsza niż płótno, pochwyciła ręką oparcie okna, aby nie upadła.

— I mer ciebie przysłała? — dodała.

— Tak, pani hrabino, aby powiadomić pana hrabiego... spadkobiercę — wyrzekł w złym zamiarze, który dotknął nieszczęśliwą, jakby zatratą strzała.

I dodał jeszcze:

— Mer kazał także uprzedzić sądy w Mayenne i Laval.

— Dobrze. Możesz odejść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sukcesy łodzi podwodnych.

W obszarze zamkniętym naokoło Anglii znowu zatopiły niemieckie łodzie 16.000 tonn.

Na morzu.

Biuro Wolffa donosi o zatonięciu 2 okrętów belgijskich i kilku holenderskich statków rybackich na drodze wolnej między obszarem zamkniętym niemieckim i angielskim i to wskutek najechania na miny.

Jak wyraźnie stwierdzają ze strony niemieckiej, na tej drodze nie położono żadnych min, mowa więc być może tylko o minach nieprzyjacielskich.

Komunikat turecki.

Z dnia 16 b. m.: Znaczna czynność patrolowa na froncie palestyńskim. Turcy wojsko ściga nieprzyjaciela za Batum wzdłuż linii kolejowej i dotarło do obszaru położonego 20 klm. na północny-wschód od Batumu.

Dyskusja w komisji parlamentu Rzeszy o walkach łodziami podwodnymi

W głównej komisji parlamentu Rzeszy toczyła się dyskusja nad sprawą wojny łodziami podwodnymi.

Sekretarz stanu urzędu marynarki Kapelle w mowie swej wskazał na brak okrętów w państwach ententy. Najlepszym tego dowodem jest rabunek okrętów holenderskich.

Szczegóły podane przez prasę zagraniczną o ogromnie wielkich stratach w łodziach podwodnych oznaczył przedstawiciel rządu jako wiadomości przesadne.

Następnie wskazał mowca na to, że jeżeli ententa wybuduje 100.000 tonn rejestrów brutto, to zatapia się 600.000 tonn. Ubytku okrętów nieprzyjacieli nie będzie mógł nadrobić, zwłaszcza, że obecnie strata choćby najdrobniejszego statku podwójnie wchodzi w rachubę.

Co do pomocy Ameryki, udzielonej państwu ententy, oświadcza sekretarz stanu Kapelle, że pomoc ta w pierwszym roku wojny była stosunkowo bardzo mała i zawiodła ciężko oczekiwania nieprzyjaciół.

Z republiki fińskiej.

Korespondent *Stockholms Tidningen* donosi z Wazy, że fiński rząd czerwony z Petersburga przesłał rządowi w Wazie propozycję pokojową pod warunkami takimi: Sejm ustanowi rząd, którego prezydent będzie prezydentem republiki. Sejm ma wydać nowe ustawy. Armia pokojowa będzie składała się z 1000 ludzi. Wszystkie fortyfikacje rosyjskie mają być zniszczone. Ostateczne warunki pokojowe ustalić ma Sejm.

Według wiadomości z tegoż źródła, rząd w Wazie stanowczo odrzucił te propozycje.

Zwołanie ukraińskiej konstytuandy.

Mała Rada w Kijowie uchwaliła zwołać ukraińską konstytuandy na 12 maja na podstawie wyborów, dokonanych w grudniu i styczniu, jakoteż na podstawie dodatkowych wyborów w tych powiatach, w których wybory dotychczas nie odbyły się.

Dalszy rozkład Rosyi.

Jedno z pism paryskich donosi z Petersburga z zastrzeżeniem, że Zinowiew, jako przedstawiciel Sewietów w Moskwie, prowadzi rokowania w sprawie oddzielenia Petersburga od Moskwy i utworzenia nowej republiki północno-rosyjskiej z gubernij wołżańskiej i kamskiej ze stolicą Petersburgiem.

Nastroje w Anglii.

W toku rozprawy w Izbie gmin nad przedłożeniem wojskowym Lloyd George powiedział: To pewne, że w obecnej krytycznej chwili nie nie przyczyni się tak do zapewnienia pełnej pomocy amerykańskiej, jak uchwała parlamentu angielskiego nadania samorządu Irlandji, czego domaga się opinia publiczna w Ameryce. Minister sądzi, że Anglia może to zrobić. Rząd nabrał przekonania, że samorząd Irlandji jest zarządzeniem wojennym. Nietylko napiera się będzie na Irlandję, aby wzięła na siebie udział w ciężkich wojny, ale też zapewni się jej samorząd, o którym zasadę Anglia walczy na wszystkich widowiskach wojny. Z tą zasadą wdaliśmy się w wojnę, nigdy z nią nie rozstawaliśmy się i mamy nadzieję, że zdołamy ją przeprzeć na konferencji pokojowej.

Minister Barnes rzekł, że zdaniem jego *home rule* może uzyskać moc prawną

zanim jeszcze obowiązkowa służba nastanie w Irlandji.

Carson przerwał zapytaniem, czy zdaniem rządu *home rule* ma się stać ustawą zanim powoła się Iryczyków do wojska.

Barnes odpowiedział, że rząd wniesie przedłożenie i ustąpi, jeżeli Izba go nie przyjmie. (Lloyd George przy tych słowach zrobił ruch potakujący). Irlandja powinna ufać rządowi i zorganizowanemu robotnikom angielskim. Oni postarają się, aby Irlandja otrzymała swe prawa.

Podług informacji *Biura Reutersa*, można teraz uważać za rzecz prawdopodobną rozwiązanie sprawy *home rule*, mianowicie na tej podstawie, że obowiązkowa służba nie będzie wprowadzona w Irlandji pierwszej, nim *home rule* nie stanie się ustawą i że rząd ustąpi, jeżeli Izba lordów odrzuci bil o *home rule*.

Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu bil o uzupełnieniu szeregów.

Z Warszawy.

(Rada Ministrów. — Z gminy żydowskiej. — Macierz szkolna).

Biuro Wolffa donosi z Warszawy: Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu położenia politycznego zagranicznego, ze względu na dymisyę hr. Czernina. Nadto omawiano projekt objęcia administracji wewnętrznej i innych gałęzi życia państwowego z rąk władz okupacyjnych. Projekt przedłożony będzie władzom okupacyjnym, poczem w celu ustalenia szczegółów odbędzie się wspólna konferencya.

Wszystkie dzienniki żydowskie zamieściły wiadomość, że Minister wyznał Ponikowski zwrócił się do władz okupacyjnych z propozycją, aby odroczone wybory do gmin żydowskich w Warszawie i Łodzi. Żydowska komisja ministeryalna po przerobieniu statutu z 1 listopada 1916, jest za szeregiem zmian, które po przedłożeniu Radzie Ministrów mają być uwzględnione w nowych wyborach.

W czwartek, dnia 11 i piątek, 12 b. m., obradował w Warszawie w sali Stow. techników Zjazd polskiej Macierzy szkolnej w Królestwie Polskim. Przybyło ponad 100 delegatów kół Macierzy z różnych okolic Królestwa, tak z okupacji niemieckiej, jak i austriackiej. Obecni byli: ks. Arcybiskup Ruszkiewicz, Minister wyznań i oświaty p. Ponikowski, b. dyrektor dep. wyznań i oświaty prof. Mikułowski-Pomorski, prezes Gł. R. O. ks. Sapieha, prezydent m. Warszawy inżyn. Drzewiecki i przedstawiciele instytucji oświatowych. Obrady zajął wiceprezes Macierzy p. Michał Kariski, przyczem poświęcił gorące słowa wspomnienia b. prezesowi Macierzy, s. p. Jul. hr. Tarnowskiemu. Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu w osobach ks. Fr. Godlewskiego, jako przewodn., ks. Jasińskiego i p. Gadomskiego, jako zastępców, imieniem Rządu Polskiego powitał Zjazd Minister Ponikowski; imieniem Stow. nauczycielstwa polskiego p. Rygier.

Wiceprezes Macierzy, p. Ign. Baliński, złożył sprawozdanie z działalności Macierzy, która utrzymuje 152 bibliotek i czytelni (270.000 tomów dzieł, z których korzysta 50.000 czytelników miesięcznie), 4 seminarja z 364 uczniami, 135 kursów dla dorosłych, 180 kursów dla analfabetów (łącznie 10.000 uczestników), 14 szkół średnich, 800 początkowych (razem 18.000 uczniów), 150 ochron (9.000 dzieci) i 1 ognisko dla kolporterów gazet. Ogólna liczba instytucji oświatowych Macierzy wynosi 1.200, z których korzysta 70.000 dorosłych i 30.000 dzieci. Budżet roczny tych instytucji wynosi łącznie 1.500.000 mk. Z prac Macierzy należy dalej wymienić starania o przygotowanie wzorowych i odpowiadających celowi poduczniów naukowych, na które Macierz ogłasza konkursy, jak n. p. w roku sprawozdawczym na elementarz.

Drugie posiedzenie plenarne odbyło się w dniu 12 b. m. Po załatwieniu wniosków komisji, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu głównego i Rady nadzorczej. Do Zarządu gł. zostali wybrani pp.: Michał Kariski, Mieczysław Jankowski, Jan Nowicki, Aleksander Szczepański, Kazimierz Fudakowski, Zygmunt Wójcicki, prof. Staniszkis i właściciel Lewicki z węgrowskiego. Do Rady nadzorczej pp.: Dr. August Sokołowski, X. Nowakowski, Cez. Ponikowski, Józef Pomorski, Ignacy Radziżewski, Józef Świeżyński, Stanisław Gadomski, Stanisław Godlewski, Franciszek Godlewski, Włodzimierz Jasiński, Henryk hr. Potocki, Hier. Kondratowicz i Marya Kretekowska.

Sprawa wojska polskiego.

Sprawa tworzenia wojska polskiego weszła obecnie — po dokonaniu wyborów do Rady Stanu — znowu na porządek dzienny dyskusji publicznej w Królestwie Polskim.

W sprawie tej podaje warszawski *Kuryer Polski* szereg wywiadów z komendantami tych kadr.

Pułkownik Januszajtis zapytany, jak się przedstawia obecny stan znajdujących się u nas kadr wojska, tak odpowiada:

„Przygotowaliśmy zupełnie konkretne ściśle opracowane plany budowy kadr dla przyszłej armii polskiej, plany, oparte na ustawie wojskowej i wynikającym z niej porządkiem przymusowym. Dopóki ustawa wojskowa nie zostanie wprowadzona w życie, dopóty sprawa rozwoju wojska znajdować się będzie w stanie zupełnej niemal stagnacji“.

— Organizacya armii — wywozi dalej pułkownik Januszajtis — powinna iść we wszystkich kierunkach, to gwarantować będzie jej narodowy charakter.

— Jak w tym względzie są najważniejsze zadania?

— Na czoło najważniejszych zagadnień tutaj wybija się konieczność zorganizowania przy Rządzie polskim organu, zastępującego przyszłe ministerstwo wojny.

Za podstawę służyć będzie istniejąca Komisja Wojskowa. Temu organowi przypadnie w udziale przedewszystkiem zorganizowanie powszechnego poboru, następnie zapoczątkowanie urzędów wojskowo-gospodarczych, dalej ogrom pracy w zakresie opieki wojskowej. Pomijając już bowiem zaspokajanie potrzeb rodzin żołnierzy polskich, wyłoni się w najbliższym czasie konieczność zaopiekowania się inwalidami, przybywającymi z Rosyi, wedle ścisłych informacji blisko 15.000 ludzi.

Pułkownik Januszajtis uważa bezwarunkowo za wskazane, aby w tym organie rządu funkcje sprawowały osoby wojskowo-fachowe.

Kończąc swe wywody, pułk. Januszajtis podkreśla wielkie zasługi, jakie sprawie organizowania obecnych zaczątków kadr oddaje gen. Barth, który z nadzwyczajną gorliwością pracuje z wielkim zamiłowaniem nad sprawą budowy podwalin armii polskiej.

Pułk. Minkiewicz, inspektor kursów szkolnych, mówi o obecnych kadrach:

— Co się tyczy korpusu oficerskiego, to mamy obsadę mniej więcej pełnej brygady, tem bardziej, iż znaczna część i to starszych oficerów, zgłosiła się do nas z Benjaminowa. Obecnie posiadamy materiał podoficerski, który jest wprost znakomity, wystarsze w zupełności na obsadzenie pełnej brygady. Wogóle braku podoficerów nie będzie odczuwała przyszła armia polska, gdyż potrafimy w szybkim czasie potrzebny kontyngent wykształcić.

By jednak szeregi podoficerskie utrzymać nadal na tym wysokim poziomie, jaki zdołaliśmy osiągnąć, potrzebny jest gwałtownie dopływ rekruta, co umożliwiłoby użytkowanie nabytej wiedzy wojskowej i wyszkolenie przez dość liczną kadrę podoficerską. Nastroj wśród żołnierzy jest bardzo dobry, stan wyekwipowania i uzbrojenia oddziałów zupełnie zadowalający. Żołnierz jest obcy wszelkiemu politykownianu.

Pułkownik Berbecki, inspektor szkół wojskowych, mówi o szkole podchorążych i szkole podoficerskiej. W pierwszej szkole mamy 278 elewów, w czem zaledwie 90 starych żołnierzy z Legionów, reszta zaś to ochotnicy, posiadający minimum ukończonych 6 klas gimnazyalnych. Szkoła podoficerów zaś liczy 200 elewów i przygotowuje materiał starszych podoficerów. W obydwu szkołach panuje ogromny zapał do pracy, głębokie zrozumienie obowiązków wojskowych, świadomość przyszłej roli w armii narodowej, jaką odegrać przypadnie w udziale obecnym elewom. Gdy sprawa wojska zostanie pomyślnie załatwiona, szkoły te odpowiednio zostaną powiększone.

Major Wyrostek, szef kraj. Inspektoratu zaciągu do wojska, informuje o ustawie wojskowej, w której opracowaniu wziął wybitny udział:

— Ustawa wojskowa — mówi major dr. Wyrostek — jest gotowa. Opracowana została przez specjalną komisję ustawy wojskowej, powołaną do życia z ramienia komisji wojskowej. Obok szeregu oficerów, pracowali nad ustawą wojskową: prof. dr. Tokarz, mecenas Holewiński i mecenas Hlasko. W pierwszych dniach stycznia projekty przedłożono Rządowi polskiemu na dwóch posiedzeniach Rady Ministrów. Rząd projekt ten przyjął z pewnemi zmianami, poczynionemi przez ówczesnego Ministra spraw wewnętrznych, p. Steckiego.

Besarabia.

Rada krajowa Besarabii przyjęła wniosek o przyłączenie Besarabii do Rumunii. Po przeszło stu latach, jak pisze *Bukarestilor*, stara prowincya mołdawska wraca do swojej macierzy, a niesprawiedliwość, popełniona przez Rosyję w roku 1812, kończy się.

Przed wypowiedzeniem wojny przez Rumunię Państwu centralnym dosć długo toczyły się pertraktacje rządów państw sprzymierzonych i koalicyjnych, w szczególności zaś rządu rosyjskiego, z rządem rumuńskim. Rumuni z jednej strony negują Siedmiogrod, z drugiej czyniono jej pojętne obietnice co do Besarabii. Nie tracąc nadziei, jak się okazało, płonnych, w uzyskaniu mieczem pierwszego, wybrała Rumunia drugą przynętę i, choć innemi drogami zdobytą, manifestuje dziś swą radość z powodu Besarabii.

Dawna rosyjska gubernia besarabska, położona — od granicy sukowskińskiej między Dniestrem i Prutem do ujścia Dunaju i morza Czarnego — w bardzo pomyslnych warunkach geograficznych, rozciąga się na przestrzeni 45.632 km² i liczy 2.657.800 ludności (według statystyki z r. 1914).

Pod względem etnograficznym przedstawia Besarabia dość pstrą mozaikę, a mianowicie:

Rumuni stanowią tu 47,58 proc. ogólnej ludności, tj. 1.264 tysiące. Inteligencya rumuńska w większości jest zrusyfikowana. Rumunem pozostał chłop, który przywiązany jedynie do swej mowy, pozbawiony jest właściwie uświadomienia narodowego i zaniebany bardzo pod względem kulturalnym. Ukraińcy liczą 19,62 proc. — 520 tysięcy, zamieszkują północno- i południowo-wschodnią część kraju, oraz okolice Akermanu.

Żydzi, rozsiani przeważnie po miasteczkach, gdzie w wielu razach są większością, stanowią 11,79 proc. tj. 318 tysięcy. W ich rękach spoczywa handel, pośrednictwa w dostawach zbożowych. Rosyjanie w liczbie 214 tysięcy (8,05 proc.) rekrutują się przeważnie z elementów zrusyfikowanych Rumunów, Ukraińców, a nawet i Niemców. Oprócz powyższych grup narodowościowych znajdujemy w Besarabii małe odsetki Bułgarów (142 tysięcy w południowo-zachodniej części (przeważnie rolnicy i właściciele winnic (Niemców (88 tys., w większości obszarnicy lub bogaci dzierżawcy), Turków t. zw. Turkotatarów (79 tysięcy).

Besarabia jest *par excellence* krajem rolniczym. W r. 1914 było tu 137.448.000 pudów płodów rolnych, a więc cztery razy więcej, niż w Serbii. Ważną rolę w gospodarstwie stanowi pszenica i kukurydza. Tegoż roku posiadała Besarabia 463.000 koni, 553.000 bydła, 1.523.000 owiec i kóz, 349.000 świń. Tytoniu produkuje się około 100.000 pudów. Wywóz z Besarabii przez granicę rosyjsko-rumuńską przewyższał czterokrotnie wwoz.

Pomyslnie położenie Besarabii, znakomita komunikacya z morzem, daje możliwość rozwinięcia handlu z zagranicą na wielką skalę. Zboże z Rosyi i Ukrainy może znaleźć tu dla się olbrzymi rynek. Oczywiście, że na przyszłość gruntownie zmienić się musi gospodarka w Besarabii, która obecnie znajduje się w wielu razach w pierwotnym wprost stanie. W tym celu należy w pierwszym rzędzie podnieść kulturę ludności, zaniedbaną dziś w zupełności.

Wiść o przyłączeniu Besarabii do Rumunii spotkała się z protestem rządu ukraińskiego. Ukraińcy stoją na stanowisku, że ludność Besarabii jest mieszana, że element ukraiński stanowi tam poważny procent, a zatem obszar ten należy w równym stopniu do Rumunii, jak i do Ukrainy. Ukraiński minister spraw zagranicznych Hołowicz wysłał w tej sprawie notę do rządu rumuńskiego, w której między innymi twierdzi, że w północnej części terytorium besarabskiego mieszkają przeważnie Ukraińcy, zaś w południowej części, pomiędzy Dunajem a ujściem Dniestru do morza Czarnego, Ukraińcy stanowią znaczną większość. Akt przyłączenia Besarabii do Rumunii „dotknie narusza polityczne i etnograficzne interesy ukraińskiej republiki ludowej“.

Również w tej sprawie skierowana została nota ukraińskiej Rady Centralnej z pismem kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Mikoty Lubińskiego do sekretarza stanu Kühlmanna, w którym zaznacza się, że sprawa Besarabii powinna być przesądzona na podstawie porozumienia ukraińsko-rumuńskiego i że Rada Centralna nie jest w stanie opracowywać nadal traktatu pokojowego ukraińsko-niemieckiego bez konkretnych wyjaśnień rządu niemieckiego w sprawie Besarabii.

Niepodległość Białorusi.

Dopiero w nr. 30 *Homana* z dnia 12 b. m. znajdujemy wiadomość konkretną o proklamowaniu niepodległej Białoruskiej Republiki ludowej.

Oto tekst dosłowny deklaracji: „Rok temu ludy Białorusi wspólnie z ludami Rosyi zrzućmy jarzmo caratu, które najbardziej dało się we znaki Białorusi; nie pytając się narodu, carat wpędził kraj nasz w pożar wojny, która doszczętnie zrujnowała miasta i wieś białoruskie. Obecnie my, Rada Białoruskiej republiki ludowej, zrzucamy z rodzinnego kraju ostatnie jarzmo państwowej zależności, jakie gwałtem nałożyli carowie rosyjscy na nasz wolny i niezależny kraj. Od tej chwili Białoruska republika ludowa ogłasza się za państwo niezależne i wolne. Ludy Białorusi same, za pośrednictwem swego Sejmiku ustawodawczego, określą przyszłe związki państwowe Białorusi.

Wobec tego tracą swą moc wszystkie dawne związki państwowe, które dały możliwość obecnemu rządowi podpisać i za Białorusi traktat brzeski, stanowiący zagładę narodu białoruskiego, dzieląc jego ziemię na części. Na mocy niniejszego rząd białoruskiej republiki ludowej ma wejść w stosunki z zainteresowanymi stronami, proponując im rewizję tej części traktatu brzeskiego, która dotyczy Białorusi i podpisać pokój ze wszystkimi wojującymi państwami.

Białoruska republika ludowa powinna objąć wszystkie ziemie, gdzie mieszka i ma liczną przewagę naród białoruski, a mianowicie: Mohyłowczyznę, części białoruskie Mińszczyzny, Grodzieńszczyzny (z Grodnem, Białymstokiem i in.), Wileńszczyzny, Witebszczyzny, gub. Smoleńskiej, Czernihowskiej i innych sąsiednich, zamieszkałych przez Białorusinów.

Białoruska republika ludowa potwierdza wszystkie te prawa i swobody obywateli i ludów Białorusi, które zostały proklamowane w deklaracji z d. 9 marca 1918.

Ogłaszając niepodległość Białoruskiej republiki ludowej, Rada jej pokłada swoje nadzieje w tem, że kochające wolność narody pomogą narodowi białoruskiemu urzeczywistnić w całej pełni jego polityczno-państwowe ideały.

Rada Białoruskiej Republiki ludowej.

Mińsk-Białoruski, 24 marca 1918 r.

W tymże numerze *Homana* znajdujemy szereg wiadomości o mianowaniu rozmaitych dygnitarzy państwowych, między innymi przedstawiciela Białorusi przy rządzie republiki Besarabskiej oraz o przyjęciu, jakie spotkało w kraju ogłoszenie niepodległości Białorusi. Podobno napływa mnóstwo adresów powitalnych ze wszystkich stron kraju.

Sekretariat nowej republiki, pełniący funkcje rządu, odwiedzają również rozmaite delegacje, w tej liczbie od Polskiej Rady Mińskiej w osobach pp. Gordziakowskiego, Iwaszkiewicza i Krupskiego. Natomiast rosyjskie członkowie Sekretariatu, socjaliści-rewolucyjni Makiejew, Żobin i Bielkind, ustąpili zeń, nie godząc się na stanowisko, zajęte przez Sekretariat.

KRONIKA.

Lwów, 18 kwietnia 1918.

Kalendarz.

Piątek (19 kwietnia):

Emmy wd. — Jewtychia. — Włodzimierza.

Wschód słońca o godzinie 4-08 rano, zachód 5-51 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +15 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sielchulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej 1. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— Tow. Dziennikarzy polskich wniosło ponowny protest przeciw działalności cenzury.

— Powszechno-wykłady uniwersyteckie i politechniczne. Dzisiaj, w czwartek dnia 18 kwietnia I wykład dra Edmunda Bulandya, profesora Uniwersytetu: „Kultura Rzymu (podróż człowieka nowożytnego do starożytności)“. Z obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

Jutro, w piątek 19 kwietnia III wykład dra Tadeusza Pinięgo, prof. gimn.: „Mesyanizm w poezji polskiej“. Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— Posiedzenie magistratu odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Stesłowicza; załatwiono kilka spraw bieżących, między innymi uchwalono wypłacić zarządowni schroniska matek im Rutowskiego i Przetulińskiego sierót przy ul. Piekarskiej należność za utrzymanie sierót w miesiącu marcu b. r.

— Miejska sprzedaż ziemniaków. Z dniem 10 kwietnia rozpoczęła się w sklepach miejskich sprzedaż ziemniaków na asygnaty, uprawiające do podjęcia 50 kg ziemniaków na rodzinę. Z dniem dzisiejszym otrzymały sklepy miejskie polecenie wydawania dowolnej ilości ziemniaków za ściąganiem wymaganej ilości kart kontrolnych. Ziemniaki ponad 5 kg. na wypadek chwilowego braku w sklepach wydaje magazyn w koszarach Ferdynanda przy ulicy Gródeckiej.

— Sprowadzanie ziemniaków nasiennej. Miejski Urząd gospodarczy ogłasza: Centralny Wojenny Zakład obrotu zbożem w porozumieniu z c. k. Urzędem dla wyżywienia ludności w Wiedniu, wydał następujące zarządzenie mające na celu ułatwienie zaopatrzenia producentów w zwykłe ziemniaki nasienne.

Jeżeli gospodarz życzy sobie nabyć ziemniaki nasienne z pewnego oznaczonego źródła, winien wnieść podanie o przydzielenie tychże do tej Filii Wojennego Zakładu obrotu zbożem, w której okręgu mieszka dostawca, a zarazem wymienić nazwisko dostawcy. Do podania należy dołączyć wykaz zapotrzebowania ziemniaków nasiennej potwierdzony przez Zwierzchność gminną. Filia Wojennego Zakładu obrotu zbożem winna zarządzić odebranie zamówionych ziemniaków u podanego producenta i odesłanie ich zamawiającemu.

Jeżeli zamawiającemu ziemniaki nasienne pozostawiono z własnego zbioru i jeżeli chce on jedynie własne ziemniaki wymienić na ziemniaki w podaniu wymienione, winien już w podaniu do Filii Wojennego Zakładu obrotu zbożem wniesionem przez dołączenie potwierdzonego przez Zwierzchność gminną oświadczenia zobowiązać się, że przy dostawieniu mu zamówionych ziemniaków odda taką samą ilość własnych ziemniaków Filii Wojennego Zakładu obrotu zbożem. Te ostatnie ziemniaki będą więc mogły być użytkowane przez Filie W. Z. O. Z. na innym miejscu, jako ziemniaki nasienne.

Jeżeli zamawiający nie posiada własnych ziemniaków nasiennej, któreby Filia W. Z. O. Z. mógł odstawić, ponieważ te własne ziemniaki wskutek wyrodzenia się, choroby lub innych przyczyn na nasiona się nie nadają, albo ponieważ chce zasadzić ziemniakami znaczniejszy obszar, a niema dostatecznej ilości ziemniaków, natenczas należy tę okoliczność w potwierdzeniu zwierzchności gminnej wyraźnie nadmienić, a przydzielenie wymienionych ziemniaków ma nastąpić po myśli punktu 2 okólnika Urzędu dla wyżywienia ludności l. 480.

W takich wypadkach Filia W. Z. O. Z. dokładnie rozważy, czy gospodarz proszący o dostawę ziemniaków nasiennej nie sprzedał poprzednio nieprawie własnych ziemniaków bez względu na zapotrzebowanie na zasiew w tym celu, aby zaopatrzyć się w ziemniaki nasienne po tańszej cenie z ziemniaków przez Państwo objętych. Jeżeli taki wypadek zdarzy się, dostarczenie zamówionych ziemniaków nasiennej nie przyjdzie do skutku.

W wypadku, jeżeli ziemniaki oznaczone jako nasienne już u dostawcy je mających producentów przez Filie W. Z. O. Z. zostały zabezpieczone i zajęte, mogą one być oddane tylko takim zamawiającym, którzy w zamian za nie odstawiają takie same ilości własnych ziemniaków nasiennej.

Jeżeli gospodarstwo, które ma dostarczyć oznaczone ziemniaki nasienne, położone jest w innym kraju koronnym, natenczas Filia W. Z. O. Z., w której okręgu mieszka zamawiający, winna podanie o przydział po zbadaniu odstąpić właściwej Filii W. Z. O. Z., która ma zarządzić odstawę po myśli poprzednich postanowień.

Zamówione ziemniaki nasienne mają być oddane po obowiązujących cenach maksymalnych. Zamawiającemu ma być policzona jedynie cena maksymalna z doliczeniem należności Zakładu, gdyż czynność Filii W. Z. O. Z. ogranicza się tylko do wystawienia poświadczenia transportowego, a komisjonerzy nie współdziałają.

Zarząd miasta oznajmia, że wymagane poświadczenie Zwierzchności gminnej wydaje dla Lwowa Inspektorat plantacji miej. Ratusz III p.

— Kukurudza i pęcak. Wobec braku chleba sklepy miejskie sprzedawały dziś mąkę kukurudzianą w ilości po pół kg. na osobę za ściąganiem karty kontrolnej. Od jutra wydawać będą sklepy miejskie taką samą ilość pęcaku. Przed sklepami miejskimi już od wczoraj rano stoją długie szeregi osób, wyczekujących na swoją kolej kupna.

— Posady nauczycielskie w szkołach T. S. L. Zarząd Główny T. S. L. (Kraków, św. Anny 5) ma do obsadzenia: kilka posad dla nauczycieli (lek) wydziałowych i ludowych na Śląsku i Morawach. Warunki: płaca i dodatki krajowe oraz 840 względnie 720 K dodatku T. S. L. Zgłoszenia listowne lub osobiste.

— Pozdrowienie lotnika dla Lwowa.

Dzisiaj rano lotnik przelatujący ponad Lwowem, opuścił mniej więcej nad gmachem sejmowym 3-metrową chorągiew koloru czerwonego. Zagana wiatrem spada ona na dom przy ul. Mickiewicza 1. 10. Pewien robotnik, blacharz, obserwował opuszczenie się chorągwi i udał się natychmiast do wspomnianej kamienicy, przez strych, wszedł na dach i ściągnął ją Chorągiew zaopatrzona była w dosć szeroką okrągłą pochwę, zamkniętą z obu stron drewnianymi zatyczkami. Gdy jedną z nich wyjęto, wewnątrz pochwy, znajdowała się zapisana kartka z pozdrowieniem dla Lwowa; podpisano: M. B. lotnik.

— Poczta polowa. Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr. 168, 240, 255, 258, 332 i 443 wstrzymana.

— Odżywianie się w czasie wojny. Prof. Rubner w pracy swej „Ueber die Volksernahrung im dritten Kriegsjahr“ omawia wyzerpujące odżywianie się ludności w lecie 1916 roku i przedstawia niekorzystne położenie miast w przeciwieństwie do wsi. Za główną przyczynę niedojadania w mieście uważa on zbyt niską, jego zdaniem, rację chleba. Zbyt dużą wartość spożywczych, twierdzi, używa się na przekarmianie bydła, a tymczasem ilości mięsa, które są wydawane mieszkańcom miast, nie odgrywają prawie żadnej roli. Ciekawe są liczby, jakie przytacza Rubner, co do pokrycia zapotrzebowania w jadle przez poszczególne produkty przed wojną, a więc przez mleko 8-2 pre., ser 1-1 pre., jajka 0-8 pre., chleb i makę 4-2-4 pre., cukier 7-9 pre., kartofle 12-2 pre., masło i tłuszcze 10-7 pre., mięso 13-0 pre., jarzyny itp. 3-7 pre. Zdaniem Rubnera ludność otrzymująca pożywienie tylko na karty — stale nie dojadła, otrzymując na nie niepełne 2 000 ciepłotek, czyli o 1/5 za mało dla zatrudnionych lekką pracą. Ciężej zatrudnieni powinni otrzymywać dodatki.

Antor twierdzi, że środki zastępcze, t. zw. „Ersatzmittel“ należy sunąć, również niepożądane są dodatki surogatów drzewa do chleba. Syca one, lecz nie odżywiają. Jarzyny, które zalecają mieszkańcom miast, są przeważnie mało strawne i nadzwyczaj drogie. Ważną rzeczą jest dostateczne odżywianie chorych. Szpitale otrzymują tylko najniezbędniejsze rzeczy. Byłoby pożądanym, by szpitale miejskie wysyłały swych uzdrowieńców do małych szpitali wiejskich. Również ważną jest sprawa odżywiania chorych w domu. Każdemu choremu należy dostarczyć tyle, żeby nie spadał na wadze i mógł prędko przyjść do siebie. Dotyczy to również wypadków beznadziejnych. Komisje lekarskie musiałyby opiekować się rozdziałem żywności. Masowe żywienie jest pożądanym, szczególnie żywienie szkolne, jednakże niemożliwym jest zmusić wszystkich do stołowania się w publicznych kuchniach.

— Ostatniej nocy kierownik komisaryatu policyjnego Zalesienie urządził nocną rewizję kilkunastu domów, które znane są z tego, że dają schronienie osobom poszukiwanym za bandytyzm. Policja aresztowała kilka osób.

Około godz. 2 w nocy w jednym z zaułków, w chwili, gdy komisarz i agenci przesłuchiwali w pewnym mieszkaniu aresztowanych, stojący na czatach agent policyjny usłyszał jakieś przyeizone kroki. Nie ruszając się z miejsca, agent przeczekał chwilę, aż zbliżający się znalazł się tuż obok niego. Teraz pociśnął guzik lamy elektrycznej i w jej świetle ujrzał mężczyznę i kobietę. Zapytani dokąd idą nie chcieli zdradzić celu nocnej wycieczki; dopiero krzyżowy ogień pytań, zadawanych przez urzędnika i agentów wyświetlił należyte całą sprawę. Mianowicie znany bandyta Romuald Stadnicki i Stefania Stasiakówna szli do pewnego sklepu celem dokonania włamania; znaleziono też przy nich doskonałe przyrządy do włamania i dużą sztabę żelazną.

— Śmiertelna walka bandytów z policyjantem na ul. Sadownickiej. W nocy ze środy na czwartek bież. tygodnia kilku włamywaczy lwowskich okradło pewne mieszkanie przy ul. Sadownickiej. Po dokonaniu tego czynu, mając pełne ręce łupów, włamywacze szli ul. Sadownicką nie przypuszczając, że są śledzeni przez policyjanta, idącego tuż za nimi. Na rogu ulic Sadownickiej i Wiśniowieckiej policyjant podbiegł szybko do grupy złożonej z trzech osób i kazał zatrzymać się. Złodzieje widząc, że będą aresztowani porzucili natychmiast skradzione rzeczy i rzucili się na wachmistrza. Między włamywaczami był bardzo niebezpieczny bandyta lwowski Adam Kurylas; wyciągnął z pochwy wystrzony bagnet i usiłował przetrwać nim żołnierza.

Inni bandyci usiłowali wachmistrza wciągnąć w boczną ulicę, aby tam się z nim rozprawił. Wywiązała się walka. Kurylas przyszedł jednak do przekonania, że nie da rady krepemu policyjantowi i począł uciekać. Rozpoczęła się szalona gonitwa po rozmaitych sąsiednich ulicach, w czasie której bandyta ciągle broniał się bagnetem i atakował od czasu do czasu. W krytycznym momencie wachmistrz widząc dla siebie niebezpieczeństwo, użył ostatniego środka obrony, tj. broni palnej. Huknął strzał. Bandyta jęknął, zatoczył się i upadł. Kula ugrzęzła w okolicy serca, rana spowodowała silny krwotok, Kurylas za kilkanaście minut przestał żyć.

Na sygnał dany gwizdawką przez wachmistrza, zbiegli się żołnierze policyjni, zawiadomiono zaraz policję i władze wojskowe, które na miejsce zajęcia wysłały komisję wojskową. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Zastrzelony bandyta był w ostatnich czasach postrachem naszego miasta. Operując przeważnie w okolicy Gródeckiego, ul. Leona Sapiehy, 29 Listopada itd. był kilkakrotnie aresztowany i każdym razem zdołał zbiec z więzienia. Policja tropiła go długo, on zaś zmieniając kryjówki dokonywał dalej śmiałych włamań i rabunków. Kurylas nie cofał się nigdy przed użyciem broni. Pewnego razu jeden z urzędników policyi w czasie obławy, jedynie poprzedzany przez swego wileczurę, szedł do podejrzanego domu, nie przeczuwając, że zastanie tam Kurylasa. Bandyta, udając że spi, jedną ręką sięgał ostrożnie pod poduszkę, aby dobyć rewolweru. W ostatniej chwili komisarz policyi spostrzegł ruch i dobył błyskawicznie swego rewolweru, a równocześnie dał rozkaz wileczurowi, aby ubezwładnić bandytę. W innym znów wypadku Kurylas ukrywając się w jednym z domów przy ul. Janowskiej widząc, że jest ścigany, wyszedł kominem na dach, skoczył na ziemię i umknął, strzelając do policyi.

— Obława na jeńców rosyjskich. Jak wiadomo komenda miasta wydała ostre zarządzenie w sprawie chodzenia jeńców rosyjskich po ulicach miasta bez eskorty wojskowej. Władze wojskowe i policyjne ściśle przestrzegają zarządzenia i urządzają bardzo często obławy na jeńców włóczących się ulicami. Wczoraj urządzono również obławę na ulicach Karola Ludwika, Kazimierzowskiej i pl. Gołuchowskich i aresztowano 55 jeńców nie posiadających odpowiednich dokumentów legitymacyjnych.

— Zmarł we Lwowie Aleksander Götzt, em. st. radca kolejowy, radca Cesarski, przeżywszy lat 73. Ś. p. Götzt był długoletnim naczelnikiem głównego dworca kolejowego we Lwowie, przed jego rozszerzeniem.

— Desperat. Wczoraj po południu w lesie na Pohulance, odkryto zwłoki porucznika artylerji. Zawiadomiona policja wysłała na miejsce urzędnika, a równocześnie udał się też na Pohulanę komendant wojskowej policyi major Nestarowitsch. Na podstawie znalezionych dokumentów okazało się, że denat nazywa się Mieczysław Jougan i jest porucznikiem artylerji. Desperat zostawił list, w którym oświadcza, że powodem samobójstwa było silne zdenerwowanie. Przeniesieniem zwłok do kostnicy wojskowej zajęły się organa komendy miasta.

— Na Bukowinie podjęły na nowo urzędy pocztowe: Babin, powiat Zastawna, ruch listów wartościowych i pocztowej Kasy oszczędności, Mihowa nad Seretem ruch listowy, listów wartościowych, pieniężny i ograniczony ruch pakietowy, Okna i Gurahomora ruch listowy, Seret ruch listów zwykłych.

— Trudności walutowe republiki ukraińskiej. Czas podaje z Kijowa ciekawe informacje o trudnościach walutowych republiki ukraińskiej. Wynika z niej, że kwestya monetarna należy do najciekawszych trosk republiki, gdyż bez własnych pieniędzy Rada ukraińska nie może przeprowadzić rewizycyi zbroża — które zobowiązała się dostarczyć — jak wiadomo przed ostatnim jeszcze kwietnia. Praktyczni, jak zawsze Niemcy, zaczęli więc napierać na Radę Centralną i na jej kierownika, Hołubowicza, by na seryo pomyślał o tej sprawie. Rzecz ta jednak nie jest tak łatwa, bo Rada ukraińska nie jest w stanie o tak poważnych kwestiach myśleć i działać. Jej ministrem handlu jest np. niepiśmienny sklepikarz kijowski. Do tego pieniąż musi posiadać przecież podkład kruszcowy złożony w skarbec, albo w banku, a bez takiego podkładu samo drukowanie karbowanów, choćby nawet w trzech językach, niema absolutnie żadnego znaczenia. Finansisci niemieccy musieli więc pomyśleć zarazem i wymyślić projekt, który mógłby ściągnąć do skarbec państwowego odpowiednie zapasy złota i srebra, aby na tym podkładzie kruszcowym przystąpić do dalszych kroków.

Podobno głównie w tym celu przybył do Kijowa znany specjalista niemiecki w sprawach walutowych dyr. Melchior i prowadził z Radą ukraińską konferencye. Między innymi dyr. Melchior podał następujący projekt: Wychojąc z założenia, że złoto i srebro musi znajdować się na Ukrainie, ale jest ono ukryte przez chłopów i mieszczan, należy je od nich koniecznie wydobyć. Pomocniczym środkiem do tego powinna być reforma agrarna. Naturalnie nie ta reforma agrarna radykalna, jaką ogłosił czwarty uniwersał Rady w październiku, ale jakaś więcej europejska. Projekt dyr. Melchiora streszcza się więc w tem, aby przy pozostawieniu większym właścicielom ziemskim pewnego maksimum gruntu mianowicie 2 do 3 tysięcy dziesięcin, resztę nadwyżki ziemi objęło państwo za indemnizacją, aby następnie rozparcelować ją między chłopów, którzy musieliby płacić kruszcem. W ten sposób zapasy kruszcem dostałyby się do rąk skarbu państwa, którego tak bardzo potrzebuje. Jednakowoż ów bądź, co bądź ciekawy projekt został przez Radę przyjęty w sposób bardzo ciepki. Rada oświadczyła, że projekt taki odbiegający od

radikalizmu reformy agrarnej uczyniłby ją niechęć niepopularną na całym obszarze Ukrainy.

Kronika zagraniczna.

* W obozie angielskim. *Berliner Tagblatt* w korespondencji W. Hegelera z pod Bapaume podaje następujące szczegóły o zdobytych obozach angielskich:

Białe i brunatne namioty, stojące setkami w szeregu — większe budy płócienne, które wiatr wydyma — długie szeregi baraków z porzucanej blachy falistej, mające podłogę z cegiełek i ściany, pokryte wewnątrz płótnem, napojone oliwą; oto schroniska Anglików zarówno w Mezopotamii, jak we Francji. Te osady namiotowe znajdują się zawsze albo w samych miejscowościach, albo na ich skrajach. Nasuwa się pytanie: dlaczego? Przecież te wszystkie miejscowości są tylko ruinami. Cieniste drzewa już dawno zgrabano, w ogrodach, zamienionych w leje, tu i ówdzie widać chorowitą roślinkę, studnie są zasypane. Ażeby zaradzić brakowi wody, Anglicy zbudowali wodociąg, idący z Amiens.

Natomiast zbudowali niewiele schronisk, bezpiecznych przed pociskami. Nie pomyśleli nigdy o tem, że na tej strefie daleko za ich frontem będą musieli odparować ataki niemieckie. Chociaż te namioty, budy i baraki nie mają płócianych i niewiele chronią od zimna, to jednak dobrze się stało, że Anglicy nie mieli czasu, ażeby je zniszczyć. Są one zawsze lepsze, niż przestrzeń pod gołym niebem, zwłaszcza podczas deszczu.

Udałem się do zdobytego składu zapasów. Telefoniści niemieccy wlekli zwoje drutu miedzianego. Anglicy pozostawili tysiące metrów drutu. Wszystko leżało jeszcze w nieładzie: siodła, puszki z marmoladą, daktyle, figi, uzdy, masła, kakao, ryż, beczki z kęgammi sera, herbata, mundury, noże, kosze wełniane, kołdry, buty gumowe, czyniąc wrażenie rozsypanego bazaru. Major pionierów, który ogląda porzucone przez nieprzyjaciół zapasy, ocenia ich wartość na miliardy. Zdobyc kauczuku i miedzi wystarczy dla armii na rok.

Siedzimy w sześciu w małej izbie z kominem, na którym płoną wesoło pokrywy ze skrzyń. Przy stole pod ścianą blaszana sędzi generala, naprzeciw siedzi jego adjutant przy ogniu. Trudno pochwycić wątek rozmowy wśród huków dział angielskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa. Występ Ady Sari-Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7:30 wiecz. Drugie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf”, sztuka w 5 aktach. — W sobotę o godz. 3 po południu „Piosnki ułańskie”, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza. O godz. 7:30 wiecz. „Otello”, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Manna i Okońskiego. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Madame Sans-Gêne”, sztuka w 5 aktach Sardou, z Julią Kellerową-Luboską w tytułowej roli. — O godz. 7:30 w. „Róża Sztambułu”, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godz. 7:30 wieczorem Trzecie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Zabusia”, sztuka w 3 aktach. — We wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Opowieści Hoffmanna”, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerówny, Łowczyńskiego i Okońskiego. — We środę o godz. 7:30 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach Kalmana.

Pogromy na Ukrainie.

Korespondent *Kuryera Warszawskiego* donosi z ziemi kijowskiej: Pastwą brutalnego pogromu padł dwór pp. Podhorskich w Łopatynie. Apelacja do władz miejscowych jak i do generalnego sekretariatu i wszelkich możliwych władz nie odniosła żadnego skutku. Majątek Jankowca i Wernyhoroden, w powiecie berdyczowskim, zostały zrabowane doszczętnie przez włóścian miejscowych. Włóścianie jankowiecy wtargnęli do mieszkania p. Stanisława Lipieckiego i zniszczyli wewnętrzne urządzenia domu. Na kilka dni przed pogromem napadnięto na niego i zabrano mu 1040 rb.

Włóścianie gminy Kalnik rozgromili doszczętnie mieszkania wszystkich oficjalistów, a częściowo i robotników enkurny miejscowej, należącej do p. Wł. Jaroszyńskiego. Grabieży dokonano z istic azjatyckim barbarzyństwem. Tłum podawał oryginalne powody grabieży: „urzędnicy i robotnicy pobierają pensje, a zatem umniejszają

dochód z fabryki, która jest własnością ludu.” O magazyn toczyła się między robotnikami a tłumem prawdziwa walka przy użyciu bomb i karabinów. Noc przepędzili zebrani oficjaliści w laboratorium fabrycznym w ciężkiej trosce o życie, albowiem napastnicy straszili swe ofiary od czasu do czasu grozą mordu. Dopiero nad ranem wśród najokropniejszej słoty, umieściwszy na jednej podłodze starców i dziecię, ruszyli wygnać do pobliskiego Daszowa.

Prawdziwą orgią był pogrom w Kumanówce, w powiecie berdyczowskim. Całe gospodarstwo i remanent pp. Nekraszów już przedtem były opanowane przez komitet włóściański, który ograniczył władzę właścicieli do zera, obrabiał jednak dobytek przed rozgrabieniem. Niebawem rzucano ze wsi hasło pogromu. W ciągu kilku minut istny szal opanował wioskę; kobiety i mężczyźni, dzieci i starcy, wszystko to pędziło na folwark pieczo, konno i na podwodach, by dać ujście tak długo hamowanemu instynktowi i żądzy łatwego nabytku.

Cały remanent żywy i maitwy, zabudowania, zagrody, zboże, w ciągu kilkunastu minut zostały rozniesione i zniszczone, zabudowania rozebrano na opał, powozy i maszyny rozrywano na części i dzielono. Podobny los spotkał okoliczne majątki: Tuleżę, Wujnę, Mszaniec, Machnowkę i futory Humanowieckie.

W powiecie czerkawskim na Kijowszczyźnie, uległ pogromowi majątek Taszłyk, własność p. Józefa Berezowskiego. Mimo najlepszych stosunków ze wsią, jakie ustaliły się w ciągu 35 letniego jego gospodarowania, nie uchroniło go to od najzupełniejszego zniszczenia. Do dworu przyszli wszyscy miejscowi włóścianie z oświadczeniem, że chcą bronić folwarku przed napadem sąsiednich gmin. Po krótkiej rozmowie z nimi zrozumiał p. Berezowski, że właśnie oni mają na celu rozgromienie majątku. Odryglowanie stajni stało się hasłem pogromu. Ze wsi nadciągały tłumy. Wszystkie budynki, stajnie, magazyny, warstwy były w jednej chwili rozbite. Rzucane bomby nie wybuchły, cały dzień i całą noc trwał rabunek przy odgłosie strzałów i krzyków. Właściciel siedział w przedpokoju z przedstawicielami włóścian i wstrzymywał ich od wtargnięcia do domu. Komitet terroryzował pogrózkami p. Berezowskiego, który do 7 rano dom utrzymał. O tej porze przyszli wysłańcy komitetu i polecieli mu wydalić się ze dworu. Zabrał więc matkę staruszkę i siostrę, odprowadził je do ogrodnika, a sam ruszył na stację, ponieważ powiadomiono go, że jest poszukiwany. Cały dobytek jego tymczasem został rozgrabiony, w tem wszystkie narzędzia rolnicze, urządzenie domu, stare meble i bardzo cenny zbiór starożytnej broni.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Koleje w Bułgarii. *Wiadomości Gospodarcze* pomieszczają w ostatnim numerze następującą korespondencję z Sofii: Świeżo wygłosił inspektor kolei państw. dr. inż. Jordan Danczew w „Stowarzyszeniu inżynierów bułgarskich” w Sofii bardzo ciekawy odczyt na temat przyszłego rozwoju komunikacji, a w pierwszym rzędzie dróg żelaznych w Bułgarii. Rzeczowe jego wywody dadzą się streścić w następującym sprawozdaniu:

Natychmiast po zawarciu pokoju będzie musiał rząd bułgarski rozpocząć bardzo intensywną pracę w kierunku gospodarczego i finansowego odrestaurowania i wzmożenia wyczerpanego trzema krwawymi wojnami kraju. Praca będzie musiała być ściśle programową i zdać ku tym przedewszystkiem celom, wspomaganą usilnie przez wszystkie czynniki państwowe. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć, jakich się będzie musiał rząd podjąć, będzie budowa całej nowej sieci państwowych kolei żelaznych ze szczególnym uwzględnieniem nowych granic Królestwa. Pod tym względem przewidziane są:

1) budowa najważniejszych linii dla połączenia z krajem ziem świeżo oswojonych (Pomorawia, Macedonia, południowa Tracja, Dobruża);

2) uzupełnienie dotychczasowej sieci kolei państwowej w myśl odnośnej ustawy z r. 1894, z uwzględnieniem odpowiednich poprawek i rozszerzeń projektów zależnie od rozszerzenia granic państwa. Tu wchodzi tedy pod uwagę następujące linie od r. 1894 projektowane: nad Dunajem: Widin—Lom—Palauka, Orechowo—Czerwen breg; w Bałkanie środkowym: Plewen—Gabrowo; w Bałkanie wschodnim; Szumen—Karnobat i Sliwen—Kazanlak; w połud. Bułgarii: Karlowo—Płowdiw (Filipopol). Nadto dodać tu należy projekty, jakie się wyłoniły dopiero po drugiej wojnie bałkańskiej, w r. 1915, teraz zaś rozszerzone zostały do dalszych granic, a mianowicie:

a) linia rzeki Strumy: Radomir—Lewunowo, która wedle wszelkiego prawdopo-

dobieństwa oprzeć się będzie musiała aż o S-ras, względnie dawną linię grecka Dojran Seres, prowadzącą do głównego dzisiaj portu bułgarskiego na morzu Egejskim (po bułg. Białem), do Dedeagacu;

b) linia prostopadła do rzeki Ardy, tj. Haskowo—Djumjuldżina—Porto Lagos, strategicznie niesłychanie ważna wobec stałego zagrożenia głównego dzisiaj łącznika z morzem Egejskim, linii Maricy, położonej w całej niemal swej długości wzdłuż nowej granicy bułgarsko-tureckiej;

3. budowa linii pobocznych, równoległych w częściach kraju bardziej odległych, a wskutek tego dotychczas zaniedbywanych i mało produktywnych (np. północno-zachodni kąt Bułgarii, cała przestrzeń pomiędzy północną i południową linią kolejową wschodniej Bułgarii, dotychczas nie posiadających innego ze sobą połączenia, jak tylko drogą okrętową, Morzem Czarnym).

4 rozszerzenie istniejących linii (na dwutorowe) i wszelkich związanych z nimi urządzeń komunikacyjnych, stosownie do wzrostu ruchu handlowego i przewozowego. (Szczególnie linie: Sofia—Warna i Sofia—Burgas).

Z wyliczonych wyżej zadań, jakie stają przed zjednoczoną Bułgarią, państwo naturalnie podejmie się tylko najważniejszych, związanych z najogólniejszymi interesami kraju. Wynika ztąd konieczność także państwowej akcji pionierskiej, w pierwszym rzędzie tych instytucyj publicznych, które powołane są do czuwania nad interesami poszczególnych okręgów kraju, oraz do forsowania ich wszelkimi siłami. Po nich przyjdzie niezawodnie kolej — ze względu na bardzo liczne i pilne zapotrzebowania Bułgarii pod względem komunikacyjnym — i na prywatne przedsiębiorstwa (szczególnie w zakresie t. zw. kolejek lokalnych), które jednak winne o ile możliwości pozostać w ręku miejscowych czynników, a podlegać jak najściślej kontroli rządu. Czuwaniem nad całą akcją budowy będą musiały się zająć przedewszystkiem władze kolejowe, ustanawiając przy poszczególnych „Radach okręgowych” odpowiednie, fachowe kontrolne nadzory. Stosunek wzajemny tych czynników musiałby, rzecz prosta, być wpród prawnie ujęty w formie osobnej ustawy i przepisów. Opieka zaś państwa nie mogłaby się ograniczać jedynie na kontroli, lecz winna też wydatnie poprzeć społeczną inicjatywę moralnie i finansowo.

Autor streszczonego — dodaje korespondent — wyżej odczytu, dr. inż. Jordan Danczew należy dzisiaj do najbardziej zasłużonych pionierów ruchu komunikacyjnego w Bułgarii, oraz rzeczników szybkiego zbliżenia kraju do Europy drogą bogatej sieci dróg lądowych i wodnych. Ma już poza sobą znaczne zasługi zarówno w zakresie praktycznej organizacji, jak i teoretycznych studyów prac fachowych. Ostatnio ogłosił bardzo żywo i treściwie napisaną książkę (w wydawnictwie prof. Weiganda z Lipska „Bulgarische Bibliothek” B. III.) p. t. „Das Eisenbahnwesen in Bulgarien” (Leipzig — 1917), w której w sposób bardzo interesujący przedstawia dzieje kolei bułgarskich od pierwszych zaczątków w tonie angielskich przedsiębiorstw i różnych cudzoziemskich spółek dla „kolei orientalnych” aż do obecnego jej rozkwitu w pełnej samodzielności i upaństwowieniu. Książka, opatrzona licznymi fotografiami i mapami, zasługuje ze wszelkim miar na przekład i na język polski. Zachęcałaby ona niezawodnie wielu do podróży w ciągle jeszcze egzotyczne dla nas kraje Bałkanu, które przecież otwierają dzisiaj nieprzebrane bogactwa dla handlu, przemysłu i gospodarstwa Zachodu — bogactwa, wyzyskiwane dotychczas bardzo jednostronnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót Najj. Pana.

Wiedeń, 18 kwietnia. Najj. Pan wczoraj o 8 godzinie rano powrócił z Budapesztu do Badenu, wysłuchał zwykłych referatów, poczem przyjął między innymi na posłuchaniu ambasadora ks. Hohenlohego.

Konferencje w Wiedniu.

Wiedeń, 18 kwietnia. P. Namiestnik Galicji, gen. rą-pułkownik Karol hr. Huyn odbył konferencję z P. Ministrem Galicji Twardowskim.

Wiedeń, 18 kwietnia. U P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera w obecności P. Ministrów resortowych i P. Namiestnika Galicji hr. Huyna odbyła się konferencja z posłami ruskimi w sprawach gospodarczych i politycznych.

Miejska reforma wyborcza w Krakowie.

Kraków, 18 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla reformy statutu tu miejskiego uchwalono utworzyć nową kuryę

dla osób pozbawionych dotychczas prawa wyborczego. Przynano w tej kuryi prawo wyborcze wszystkim mężczyznom pełnoletnim obywatelom austriackim, osiadłym w gminie od 2 lat.

Z Krakowa.

Kraków, 18 kwietnia. Dzienniki tujsze piszą w sprawie gwałtownego zgonu kupca Mellera w tramwayu, że sekcyja, która odbyła się w obecności prezydenta sądu kraj karnego, sędziego śledczego i inspektora policyi, a której dokonał dr. Wachholz w asystencji lekarza wojskowego, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Meller zmarł na porażenie serca a ponadto cierpiał na gruźlicę i rozdemę płuc. Na ciele nie znaleziono żadnych obrażeń. Śmierć gwałtowna jest wykluczona.

Sprostowanie mylnych pogłosek.

Wiedeń, 18 kwietnia. Kilka dzienników zamieściło wiadomość, że c. i k. ambasador w Berlinie ma zamiar podać się do dymisji. Dowiadujemy się, że wiadomość ta jest bezpodstawa. Ks. Hohenlohe przybył na kilka dni do Wiednia, aby naradzić się z c. i k. P. Ministrem spraw zagr. i wrócić na swe stanowisko do Berlina.

Berlin, 18 kwietnia. (*Wolff*). *Deutsche volkswirtschaftliche Korr.* zamieściła wiadomość o rzekomym zamiarze pruskiego ministra spraw wewnętrznych podania się do dymisji. Stwierdzamy, że w tej pogłosce nie ma słowa prawdy.

Bank rumuński.

Wiedeń, 18 kwietnia. Banki: Kredytowy ziemski, Kredytowy, Handlowo-przemysłowy, Dolno austr. Tow. eskontowe i Węgl. powszechny kredytowy zawarły umowę w sprawie utworzenia banku rumuńskiego z siedzibą w Bukareszcie o kapitale 20 milionów lei. Przedstawiciele tych instytucyj niebawem udadzą się do Rumunii.

Z Huszt.

Wiedeń, 18 kwietnia. W dniach 13. i 14. b. m. bawili w Huszt na Węgrzech u internowanych tam Legionistów posłowie hr. Baworowski i Ziel-niewski dla stwierdzenia stosunków w bankach.

Rozstrzelanie Bolo-baszy.

Paryż, 18 kwietnia. Wczoraj rano w Vincennes rozstrzelano Bolo-baszę. Zajścia nie było.

Z frontu zachodniego.

Rotterdam, 18 kwietnia. Według prywatnych doniesień, szereg miejscowości na angielskim wybrzeżu wschodnim od kilku dni znajduje się pod stałym a niezwykle gwałtownym ogniem niemieckim. Huk dział i straszliwe eksplozje słychać podobno nawet w Londynie.

Z rosyjskiego komisariatu dla spraw zagranicznych.

Kopenhaga, 18 kwietnia. Z Petersburga donoszą, że Radek został kierownikiem oddziału „Centralna Europa” w komisaryacie dla spraw zagranicznych. Temu oddziałowi podlegają wszystkie sprawy dotyczące się Niemiec, Austro-Węgier, Polski i Turcyi.

Wezwanie do prezydenta Wilsona.

Londyn, 18 kwietnia. *Westminster Gazette* proponuje, aby Lloyd George odwołał się do prezydenta Wilsona o współdziałanie jego w apelu do narodu iryjskiego, aby ponosił ofiarę służby wojskowej w interesie wielkiej sprawy.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

NADESLANE.

Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie obecnie w Wiedniu I. Wipplingerstrasse 10

przenosi swe biura z końcem bieżącego miesiąca z powrotem do Lwowa.

W tym celu zamyka swe biura wiedeńskie z dniem 24 kwietnia b. r. a podejmuje urzędowanie w całej pełni w dniu 29 kwietnia b. r. we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 14. (1724 2-3)

Wszelkie korespondencje i zlecenia należy skierowywać począwszy od 24 kwietnia b. r. pod adresem Filii do Lwowa ul. Trzeciego Maja 14.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 1171 (18 P./18). Jego Ekscelencja Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego w Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Jaworskiego, radców sądu krajowego wyższego Władysława Donichta i Juliana Dawidowicza, tudzież radców sądu krajowego: Jana Turkiewicza, dr. Konstantego Rybickiego, Włodzimierza Kozakiewicza, Czesława Wójcickiego, Juliusza Kołczykiewicza, Feliksa Słotwińskiego, Laurentego Zahradnika i Kajetana Bojarskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, 10 kwietnia 1918. (1665 3—3)

Prez. 696 (18/18). Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego w Lwowie zamianował dla drugiej, dnia 15 maja 1918 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1918 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego dr. Marcellego Misińskiego, zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Włodzimierza Kulczyckiego, radcę sądu krajowego wyższego Władysława Kropińskiego, radcę sądu krajowego wyższego Włodzimierza hr. Russockiego, radcę sądu krajowego Włodzimierza Kulczyckiego, radcę sądu krajowego Mayera Władysława, radcę sądu krajowego Jana Gailhofera, radcę sądu krajowego Erazma Semkowicza, radcę sądu krajowego Stanisława Przybysławskiego, radcę sądu krajowego Zygmunta Tyszkowskiego, radcę sądu krajowego Henryka Wolskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stryj, 10 kwietnia 1918. (1638 3—3)

Om. 2/13 (3). Przeciw Józefie Swirzowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Wojniowie nakaz zapłaty o 385 koron zpn. Celem strzeżenia praw Józefie Swirzowej ustanawia się p. Adama Sawaszkiwicza subst. notar. w Wojniowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Józefie Swirzową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojniów, 29 marca 1918. (1719 3—3)

C. IV. 75/18 (1) Против Гафії з Хоптів Луць, котрої місце побути не в відоме, вніс Онопрій Луць с. Семена і Стригби в ц. к. повітовім Суді в Надвірній позов о узнаня контракту купна за неважний. На підставі позову визначено акцидню до усної розправи на день 10 мая 1918 о 8 години рано в тудешнім Суді саля Ч. 20. Для стрезеня прав шваної установля ся пана др. Лудко адвокат у Надвірній куратором. Тойже куратор буде швану в вгаданій справі на єі необмеженість і кошта так довго заступати, як она або в Суді зголосить ся або вывинить повновластця. (1668 3—3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Надвірна, дня 23 марта 1918.

Og. I. a. 29 18/2. Przeciw Wasylowi Kostyszakowi Iwanów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Władysława Jenika właśc. dóbr Przysług pozew o 1.503 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 12 kwietnia b. r. o godz. 9 rano w sali Nr 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stachurę adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 9 marca 1918. (1748)

Og. I. a. 27 3/13. Przeciw Hrynkowi Kulnycz Mikołajów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Władysława Jenika właśc. dóbr Przysług pozew o 1.620 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 12 kwietnia b. r. o godz. 9 rano w sali nr. 96. Celem

strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stachurę, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, O. I.
Sambor, dnia 9 marca 1918. (1749)

Og. I. a. 30 2/18. Przeciw Dmytrovi Kość Jurków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Władysława Jenika właśc. dóbr Przysług pozew o 1.143 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 12 kwietnia b. r. o godz. 9 rano w sali Nr. 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stachurę, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I
Sambor, dnia 9 marca 1918. (1747)

Og. I. 30/18 (1). Przeciw Samuelowi Majblumowi, kupcowi z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie przez Hermana Dawidowicza i Sarę Farb, kupców w Złoczowie, pozew o ustalenie praw co do księżeczki Galic. Kasy Oszczędności Nr. 143.523 Ac. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 2 maja 1918 o godz. 9 rano w biurze Nr. 44 tutejszego sądu. Celem strzeżenia praw Samuela Majbluma ustanawia się p. dr. J. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Samuela Majbluma w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 30 marca 1918. (1753)

Og. I. 30/17. Przeciw Hermanowi vel Herschowi Engelstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez dr. Fischlera, adwokata w Stanisławowie, pozew o 4.300 kor. zpn. Na podstawie pozwu z dnia 17 grudnia 1917 wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 18 marca 1918 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się panią Klarę Engelstein w Wiedniu IX. Währingerstrasse 18 II./13 kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. I.
Stanisławów, 24 lutego 1918. (1751)

C. II. 54/18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Łypikowi ze Stryżowa wniosła do tutejszego Sądu pozew Marya Bartkowska w Stryżowie o naruszenie w posiadaniu prawa przejazdu i przegonu bydła z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 19 kwietnia 1918 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dla niego kuratora Baltzara Gebala, wójta w Stryżowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarya, dnia 3 kwietnia 1918. (1744)

Konkurs.

L. 441/18 (1659 3—3)

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną przez śmierć s. p. Władysława Waclawowicza posadę c. k. notaryusza w Żabnie, ewentualnie inną w okręgu tutejszej Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opóźnić się mając.

Termin do wnoszenia podań kompetencyjnych ustanawia się po dzień 10 maja 1918 r. wyłącznie.

C. k. Izba notaryalna.
Kraków, w kwietniu 1918.

Lw. 16.694 (1729 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim ogłasza niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób nerwowych i umysłowych kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną trzy ty-

siące (3.000) koron, oraz prawem do trzech dodatków pięcioletnich po sześćset (600) koron rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę doktorowie medycyny winni wykazać iż:

1. są obywatelami państwa austriackiego,
2. nie przekroczyli 40 roku życia,
3. posiadają znajomość języków krajowych,
4. są specjalistami w dziedzinie chorób nerwowych i umysłowych, w tym celu winni kandydaci przedłożyć swe osobno prace naukowe.

Termin konkursu oznacza Wydział krajowy na dzień 31 maja 1918 r.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść w powyższym terminie za pośrednictwem dyrektora krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy.

Lwów, 12 kwietnia 1918.

Licytacje.

E. XVI. 3597/13. Na wniosek Stanisława i Jadwigi Kowalskich oraz Galic. Kasy Oszczędności jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 maja 1918 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie w Oddz. XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. gmina m. Lwowa lwh. 974 II., oznaczenie realności: cała realność pod lk. 1166 2/4 we Lwowie położona składająca się z parceli budowlanej lk. 4501 o powierzchni 1722 m² na której stoi dom mieszkalny, kotłownia, komin fabryczny, wieża wodna, odlewnia, kuźnia, hala maszyn, kuźnia polowa, warsztaty, wychodek (lecz z wyłączeniem maszyn), oraz parc. gr. l. 4051, wartość szacunkowa 191.793 koron, przynależności 2.910 kor. 84 hal., najniższa oferta 97.351 kor. 92 hal. Do realności tej należą przynależności bliżej w protokole z 20 stycznia 1914 E. XVI. 3597/13/2, oszacowane na 2.910 koron 84 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, 29 marca 1918. (1646 3—3)

E. 3981/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 28 maja 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. IV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Kleparów, lwh. 661, oznaczenie realności: jednopiętrowy dom czynszowy z parc. gr. i parc. bud. Wartość szacunkowa 30.815 kor. 59 hal. Najniższa oferta 15.408 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 15 marca 1918. (1737 2—3)

E. 4346/14 (60). Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 maja 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Zamaryńców, lwh. 835, 837, 975, oznaczenie realności: fabryka drożdży wraz z gruntem budowlanym i budynkami mieszkalnymi, stowami jednolitą całością fabryczną. Wartość szacunkowa 908.578 kor., Najniższa oferta 464.257 kor. Do realności powyższych należą następujące przynależności: urządzenie fabryczne, urządzenie biura, laboratorium i zapasy materiału oszacowane na 14.908 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 23 marca 1918. (1736 2—3)

E. VIII. 427/17 (6). Na wniosek Romana Tabińskiego i spół. strony egzekwującej, odbędzie się dnia 13 maja 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: lwh. 1290 ks. gr. Rzeszów. Grunt w ulicy Reformackiej obszaru 1208 m² wartości szacunkowej 6124 kor., najniższa oferta wynosi 4083 kor. Do realności powyższej należą następujące przynależności: 34 drzewek i altana oszacowane na 84 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 23 marca 1917. (1741)

E. V. 263/17 (7). Na wniosek Leona Sterna strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 maja 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: lwh. 448, 3/8 części ks. gr. Rzeszów. Kamienica dwupiętrowa Nk. 1337

w ulicy Sobieskiego i kamienia dwupiętrowa Nk. 1338 w ulicy Ogrodowej wartości szacunkowej 68.565 kor., najniższa oferta wynosi 34.283 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1918. (1740)

E. V. 428/17 (5). Na wniosek Izraela Einhorna strony egzekwującej, odbędzie się dnia 13 maja 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja realności: lwh. 139 ks. gr. Stobierna 6 morgów 311 sążni kw. gruntu i budynek mieszkalny wartości szacunkowej 3546 kor., najniższa oferta wynosi 3546 kor. celem zniesienia współwłasności tej realności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 kwietnia 1918. (1739)

Wyroki prasowe.

L. 7435/pr. (1757)

Prezydium c. k. Namiestnictwa zakazuje na podstawie postanowienia § 7 lit. a ustawy z dnia 5 maja 1869 Dz. p. p. Nr. 69 rozpowszechniania w kraju broszury, która w r. 1917 wydana została w drukarni Appelberga w Upsali p. t. „Un Appel des Socialistes Serbes au Monde civilise“ z słowem wstępem Kamili Huysmans a to z powodu nieprzychylniej tendencji dla wojska.

Prezydium c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1918.

Pr. 63/18 (2) (1746)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Kurjer Lwowski“ Nr. 170 z dnia 13 kwietnia 1918 w artykule „Wyzysk w ustępie od „A gdzie“ do „bezkarne się rozwielmożniać“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 12 kwietnia 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1918.

Pr. 65/18 (2). (1745)

В Імені Его Величества Цесаря!

Ц. к. Суд кравий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторї Державної, що зміст арткулу уміщеного в часописі „Діло“ число 86 а дня 16 цвітня 1918 1. в арткулі під титулом „Доля українських земляничків“ в уступі від слів „однаке тепер“ до слів „а не люди“ а також 2. в арткулі п. т. „Польскі небиліці про руских агітаторів“ від слів „увільнили його“ до „польських обшарників“ і від слів „чи не ліпше було“ до слів „польське ярмо“ містить в собі ад 1. ество провини з § 300 а. к. і арт. IV. устп. в 17 грудня 862 Н. 8. Дп. 1863 а ад 2. знамена провини з § 300 і 302 а. к. узнав доконану в дни 15 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищеня цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заках дальшого розширюваня того друкованого писма.

Львів, дня 17 цвітня 1918.

Nr. 85. (1703)

Das t. l. Landes- als Kreisgericht in Raibach hat mit dem Erkenntnis vom 9 April 1918, Nr. VII. 37 18, die Weiterverbreitung der Nummer 79 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 8 April 1918 wegen der Stelle von „Koso pušili“ bis „Dravograd“ und von „Zupanka sveža“ bis „izvede“ nach § 300 und 305 St.-G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, N.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das t. l. Landes- als Kreisgericht im Innbrunn hat mit dem Erkenntnis vom 5 April 1918 Nr. V. 26 18, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Tiroler Bauernzeitung“ vom 5 April 1918, wegen der Stellen in den Bauernbriefen mit den Überschriften: „St. Johann i. A. 19 März“ von „Der Bauer mag heute“ bis „nicht mehr weiter“; „Bogau (Boralberg) 22 März“ von „Ja, wenn man nicht“ bis „Österreich zu sein“; in den Artikeln: „Zudenmacht in Österreich“ von „Es wird nun notwendig sein“ bis „Ziters Graden!“; „Heurequitiernag für Lugsapferde einer Herzogin“ von „Wie lange wird“ bis „die wir haben“; in der Antwort zur Frage 2592 der Rubrik „Auskünfte aller Art“ von „Von seiten der Welschen“ bis „Dienstleistung steht“ nach § 63 und 65 a St.-G. verboten.

Nr. 86. (1727)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Präsidialgericht hat mit dem Erkenntnis vom 10 April 1918, Nr. XXXV. 84/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Zeitschrift: „Der Faun“ Nummer 17 in der Stellen mit den Ueberschriften: 1. „Kunst“ von „Nicht doch...“ bis „verfälschen“; 2. „Die Jägerin“ von „Kurz sei es“ bis „Schonzeit hat“; 3. „Ansprüche“ von „An Brosamen“, bis „verzichte ich“ das Vergehen nach § 516 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktiven Exemplare erkannt.

Wien, am 10 April 1918.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 10 April 1918, Nr. VII. 38 18, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 9 April 1918 wegen der Stellen von „V St. Janzu“ bis „poslediva“, von „Prvi sadovi“ bis „Jahn“, von „I Žu panska“ bis „izvede“ nach § 300, 302 und 305 St.-G. und gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 11 April 1918, Nr. VII. 40 18, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 10 April 1918 wegen der Stelle von „Vse to“ bis „priznavajo“ des Leitartikels auf Grund der §§ 302 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 11 April 1918, Nr. VII. 42 18, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 12 April 1918, wegen der Stelle von „Grofovske manire“ bis „ves svet“ nach § 300 St.-G. verboten.

Spadki.

A. 30/18 (9). Sprawa spadkowa po Anczlu Beitlerze zmarłym dnia 17 stycznia 1918 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Belzie. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku ustanawia się przeto p. adw. dr. Karola Badera w Belzie. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Belz, dnia 26 marca 1918. (1667 2—3)

A. 233/17 (6). Wezwanie nieznanych dziedziców. Emilia Sidorowicz córka gr. kat. proboszcza z Panasówki rel. gr. kat. lat 72 zmarła 16 kwietnia 1916, tudzież Julia Sidorowicz matka pierwszej wdowa po gr. kat. procesusza z Panasówki lat 91 zmarła dnia 17 kwietnia 1917, obie w Sądowej Wiszni nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana dr. Eliasza Friedwalda, adwokata w Sądowej Wiszni kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1645 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, 7 lutego 1918.

Amortyzacje.

T. IV. 9/14 (18). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Anieli 1-o Sliwowej 2-o Kucharzyk. Zeznaniem świadków Anieli z Kucharzyków Winogradzkiej i Tekli Zięba udowodniono, że Agata z Ziębów 1-o Sliwowa 2-o Kucharzyk urodzona dnia 25 grudnia 1825 w Rzepienniku marcińskim córka Tomasza i Maryanny Ziębów zmarła przed 30 laty w Rzepienniku marcińskim. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Agata z Ziębów 1-o Sliwowa 2-o Kucharzykowa zmarła, przeto na prośbę Anieli z Kucharzyków Winogradzkiej, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Kuratorem dla teje ustanawia się dr. Gabryszewskiego z Jasła. Po dniu 20 marca 1919 po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów roz-

strzygnięciu o dowodzie zaszłej śmierci na wniosek Anieli Winogradzkiej nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 10 marca 1918. (1712 2—3)

Nc. IV. 250/17. Na wniosek c. k. gal. Prokuratorvi Skarbu w Białej z dnia 11/10 1917 L. 27 794/16 wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej rzekomo w czasie inwazyi rosyjskiej z depozytu c. k. Starostwa w Bóbrce książec ki wkładkowej „Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie“ Nr. 166 na kwotę 69 kor. 06 hal. i na nazwisko „Fundusz szkolny w Bortnikach“ opiekującej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, książeczka ta umorzona uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, 1 marca 1918. (1720 2—3)

T. 247/17 (6). Na wniosek Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest: Lemberg am 2 Juni 1914 K 250. Am 5 August 1914 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene den Betrag von zweihundert fünfzig Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Herrn Andrzej Raganowicz in Lemberg, Józef Huget, Andrzej Raganowicz in dorso Józef Huget Mechel Sold.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1918. (1675)

T. 12/16. Na wniosek Leiby Königa w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi Nr. 69, wystawionej na imię wnioskodawcy w dniu 28 października 1913 opiewającej na kwotę 2000 kor. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby takową sądowi okazał w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, w którym to czasokresie i inni interesowani mają wnieść swe ewentualne zarzuty przeciw powyższemu wnioskowi w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, dnia 22 maja 1916. (1663)

T. VI. 55/18(1). Na wniosek Mieczysława Szczerbińskiego w Cieklinie ad Jasło, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 24 listopada 1890 l. 23 109 opiewająca na 1000 zlr. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego, Mieczysława Szczerbińskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 marca 1918. (1734)

T. VI. 41/18 (2). Na wniosek Jana Kopija w Dąbrowce ruskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 2 kwietnia 1903 l. 78.961 opiewająca na 1000 kor., płatne okazicielowi policy skoro ubezpieczony Jan Kopij dożyje dnia 1 maja 1925 r. lub zaraz w razie jego wcześniejszej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 marca 1918. (1732)

T. II. 3/18 (1). Na wniosek Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych weksli,

ażeby do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w gazecie przedłożyli je tutejszemu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznane zostaną weksle za umorzony. Weksle te są: 1. weksel na 100 kor. opiekujący, wystawiony przez Józefa Weisskopfa z daty Wiedeń, 20 lutego 1914 płatny 31 lipca 1914, akceptowany przez Izraela Tenenhausera w Tarnopolu, zaopatrzony żyrami Józef Weisskopf Mark Aurelstrasse 9 Wiedeń I. Alfred Winter Kolinstrasse 17 Wiedeń I. i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft, Wiedeń i proszącego Banku; 2. weksel z daty Tarnopol, 21 kwietnia 1914 na kwotę 120 kor. opiekujący dnia 5 sierpnia 1914 płatny, przez Lazara Rappaporta wystawiony, a przez Rebekę Goldberg w Tarnopolu akceptowany, zaopatrzony żyrami Lazara Rappaporta Lwów, M. Rubenkis Lwów, i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft Wiedeń i proszącego Banku; 3. weksel z daty Lwów, dnia 17 maja 1914 na 300 koron opiekujący dnia 1 sierpnia 1914 płatny, przez Finkelstein & Fehel wystawiony, a przez Hermana Grünę w Tarnopolu akceptowany, zaopatrzony żyrami Finkelstein & Fehel, Lwów, ul. Stoleczna, Pollitzer & Wertheim Wiedeń II. Holzhauser 3 i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft Wiedeń i proszącego Banku; 4. weksel z daty Lwów, 17 maja 1914 na 300 kor. opiekujący dnia 10 sierpnia 1914 płatny, wystawiony przez Finkelstein & Fehel, a przez Hermana Grünę w Tarnopolu akceptowany, zaopatrzony żyrami Finkelstein & Fehel, Lwów ul. Stoleczna, Pollitzer & Wertheim, Wiedeń II. Holzhauser 3 i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft Wiedeń i proszącego Banku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1918. (1730)

T. 20/17 (3). На внесена Варвари Відоняк в Калуши (Сирилівка), вводиться поступова амортизаційне що до сандуючої імовірно внескодательні загинувшої книжечки вкладкової Товариства взаїмного кредиту „Хлопекій Союз“ в Калуши ч. 702 гласну на імія Варвари Відоняк і квоту 392 кор. 77 сот.

Держителя повишюї книжечки виває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від оголошення в „Газеті Львівскої“ бо в протявнм разі по утліві того речення книжечка та за неважну узана зістане Єнші інтересовані мают зголосити свої заміти против внескови.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Станіславів, 6 лютого 1918. (1565)

Firmy.

Firm. 120/18 Oddz. C. II. 95. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. II. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Polska Spółka dla przemysłu drzewnego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, (Polnische Holzindustrie Gesellschaft m. B. H.). Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie terenów leśnych i drzewostanów, eksploatacja tychże przeróbka i sprzedaż materiału drzewnego i desek, na bywanie i prowadzenie tartaków i zakładanie fabryk dla przeróbki materiału drzewnego w krajach austriackich i w Królestwie Polskiem. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6 marca 1906 r. Nr. 58 Dz. p. p. (akt notaryalny z dnia 12 marca 1918 L. R. 3233) Czas trwania spółki sześć (6) lat. Kapitał zakładowy: 900.000 koron (dziewięćset tysięcy koron) z czego wpłacono gotówką 550.000 koron (pięćset pięćdziesiąt tysięcy koron). Zawiadawcy spółki: Stanisław Ko-

werski, właściciel dóbr w Zabuniach (powiat Zamojski w Królestwie Polskiem) i Fryderyk Kaessmann przemysłowiec w Lublinie. Ogłoszenia: mają nastąpić przez zamieszczenie odpowiedniego komunikatu w jednym z peryodycznych pism wychodzących w Krakowie. Podpis firmy: Spółkę podpisywać będą obaj zawiadawcy kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmową spółki lub pod wypisaną przez któregokolwiek firmę spółki położą własnoręcznie swoje podpisy. Dzień wpisu: 14 marca (czternastego) 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 14 marca 1918. (1631)

Firm. 21/18 Stow. II. 274. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszenia. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Młyniska pow. Żydaczów. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Młyniskach pow. Żydaczów stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wybrani: przelżonym Karol Górniak kierownik szkoły, członkami: Franciszek Türmann, Stanisław Olesków i Józef Nitarski, rolnicy. — wszyscy w Młyniskach. Data wpisu: 11 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.
Stryj, dnia 8 marca 1918. (1637)

Firm. 89 Rg. A. I. 210. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Skarbowska 1. 7. Brzmienie firmy: Apteka pod Srebrnym Orłem, przedtem Zygmunta Ruckera, Rubel, Feuerstein i Philipp we Lwowie. Zmiana firmy: Apteka pod Srebrnym Orłem przedtem Zygmunta Ruckera, Rubel i Feuerstein we Lwowie. Wystąpił: Spółnik Maks Philip. Odstąpił właścicielami sami Herman Rubel i Artur Feuerstein we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: obaj spółnicy kolektywnie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną przez kogobądź pieczęcią wyciśniętą lub wydrukowaną nazwą firmy zamieszczą swe podpisy kolektywnie baj spółnicy. Dzień wpisu: 9 lutego 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8 lutego 1918. (1697)

Kuratele.

P. 12/18 (8). Uchwałą dnia 13 marca 1918, pozbawiono całkowicie własnowolności Szymona Tuhyeczka z Węgierskiej górkii z powodu nieudolności umysłu Kuratorem jego ustanowiono żonę Ludmiłę Tuhyczek we Węgierskiej górcie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Milówka, 2 kwietnia 1918. (1717 2—3)

P. XXVIII. 60/18 (1). Uchwałą Sądu podpisano z dnia 13 grudnia 1917 roku L. V. 67/17 uznano Izzydora Izraela Hölzla za ubezwłasnowolnionego całkowicie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono Markusa Hölzla.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.
Lwów, dnia 27 marca 1918. (1716)

P. XXVIII. 59/18 (1). Tus. uchwałą z dnia 13 grudnia 1917 L. V. 84/17 uznano Abrahama Izaka Herbstę za pozbawionego z powodu choroby umysłowej całkowicie samowolności. Kuratorem ustanowiono Sabę Herbst.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.
Lwów, dnia 23 lutego 1918. (1715)

DONIESIENIA PRYWATNE.

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polowych i leśnych są do nabycia w drodze licytacji publicznej. Kupujący (handlarze koni i pośredniczący są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacje wydane przez c. k. Starostwa względnie komendy rejonowe.

Licytacje odbędą się:

1. W szpitalach końskich:

Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego 18 kwietnia 1918
Jarosław Anna Kaserne 21 kwietnia 1918
Sądowa Wisznia 24 kwietnia 1918

2. W końskich stacyach użytkowych:

Olchowce koło Sanoka 19 kwietnia 1918
Hrebenne koło Rawy Ruskiej 22 kwietnia 1918

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung
des Militärkommandos Przemyśl. (1726)

Panika pisząca biegle na maszynie przyjmie posadę u adwokata za mieszkanie. Zgłoszenia Steinfeldówna ul. Jagiellońska l. 11 A.

Zapowiedź.

Zgłosili swe przyrzeczenie małżeństwa Kurz Mojżesz w Brunnadern St. Gallen, ur. w Kałuszu, w Galicyi, roku 1888 i Roth Jite z Kałusza, urodzona w Kałuszu, r. 1885, oboje zamieszkali w St. Gallen.

Zarzuty przeciwko zawarciu tego małżeństwa należy w ciągu dni 10-ciu, licząc od ogłoszenia w Kałuszu, wnieść pisemnie do cywilnego urzędu stanu w St. Gallen, w Szwajcaryi.

St. Gallen, 13 kwietnia 1918. (1756)

Nakładaczki

uzdolnione znajdują stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ” STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem,

że wszystkie wkładki, jakie do dnia 1 maja 1918 wyłącznie były lub będą złożone w tejsze Kasie — będą pobierały od dnia 1 lipca 1918 bez różnicy

4 prc. od sta rocznie

dalej wkładki nowo wniesione od 1 maja 1918 włącznie będą pobierały już od daty 1 maja 1918

3 i pół od sta rocznie.

U rat z pożyczek hipotecznych i komunalnych z płatnością począwszy od 1 lipca 1918 Kasa będzie liczyła

5 prc. (1626 2-3)

U pożyczek wekslowych wreszcie będą dłużnicy płacić za czas od 1 lipca 1918

6 prc.

Podatek rentowy od procentu wkładkowego opłaca Kasa, dodatki wojenne płać strony, kapitalizacja odsetek półroczna, wypowiedzenia wkładek są tylko statutowe. W miarę posiadania zapasów gotówkowych Kasa może zwracać wkładki bez wypowiedzenia za opłatą eskontu za czas wypowiedzenia.

XXV. Звичайні Загальні Збори

Товариства взаїмних обезпечень „Дністер”

відбудуть ся в четвер, дня 30 н. ст. мая 1918, о годині 10 рано у власній салі Товариства у Львові, при ул. Рускій число 20, з слідуєчим

днєвний порядок

1. Відчитанє протоколу XXIV. Загальних Зборів з 17 мая 1917.
2. Святотчна промова, звіт і внески з приводу 25-літнього ювілею діяльності Товариства.
3. Звіт Дирекції і Надзираючої Ради і замкненє рахунків за XXV. адм. рік (1917).
4. Звіт ревізійної комісії і уділенє абсолюторії Дирекції за XXV. адмін. рік (1917).
5. Внесенє Надзираючої Ради:
 - a) в справі розділу надвизки за 1917 р. в квоті К 57.796-12,
 - b) в справі зміни статута.
6. Вибори:
 - a) 6 членів Надзираючої Ради на 6 літ на місце уступаючих (§ 36 стат.),
 - b) 5 заступників членів Надзираючої Ради на 1 рік (§ 36 стат.),
 - c) 3 членів ревізійної Комісії і 1 заступника на 1 рік (§ 49 стат.).
7. Інтерпеляції членів.

(1758)

Президент.

Йосиф Онішкевич

Zaproszenie

na

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla wyrobu sody amoniakowej

w Podgórzu

które się odbędzie

dnia 4 maja 1918 o godz. 11:15 przed południem, w Wiedniu, I., ul. Albrechta l. 3 (Albrechtgasse Nr. 3) z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu.
3. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu i co do rozdziału czystego zysku. Udzielenie absolutorium Radzie zawiadowczej i Radzie nadzorczej; oznaczenie wynagrodzenia dla tej ostatniej.
4. Wybór członków Rady zawiadowczej i nadzorczej, ewentualnie udzielenie zatwierdzenia, przewidzianego w paragrafie 19 statutów.
5. Ewentualne wnioski.

P. T. Panowie Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają stosownie do niżej wydrukowanego paragrafu 24 statutów, złożyć swe akcyje najpóźniej na 6 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia, bądź to w kasie Spółki w Podgórzu, bądź to w biurze c. k. uprzyw. Powszechnego austriackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 13 kwietnia 1918.

Pierwsza galicyjska Spółka akcyjna dla wyrobu sody amoniakowej.

Wyciąg ze statutów:

§ 24. Posiadanie pięciu akcyj nadaje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. By mógł wykonać prawo głosowania, musi każdy akcyonaryusz na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć wymaganą ilość akcyj wraz z niezapadłymi kuponami w kasie Spółki, albo też w innym wskazanem przez Radę zawiadowczą miejscu. Na złożone akcyje otrzymają akcyonaryusze pisemne potwierdzenie, które zarzadem służyć będzie jako karta legitymacyjna, uprawniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to będzie opiewało na imię i będzie na niem uwidocznioną ilość głosów, przysługujących odnośnemu akcyonaryuszowi. Legitymacja ważną jest tylko dla osoby, na której imię opiewa, lub też na jej należycie wskazanego pełnomocnika.

Na Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć listę złożonych akcyj i uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy. Listę tę należy dołączyć do protokołu spisane się mającego z odbytego Walnego Zgromadzenia. Najpóźniej w chwili zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcyje celem wzięcia udziału na Walnem Zgromadzeniu należy użyć każdemu akcyonaryuszowi na tegoż żądanie wglądu w tę listę w biurach Spółki. Na żądanie należy każdemu akcyonaryuszowi najpóźniej na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia udzielić do przegładu w biurze Spółki projektów wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Ponadto należy w tym samym czasie każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi dozwolić w biurach Spółki wglądu w przeznaczone dla Walnego Zgromadzenia przedłożenia i dokumenta.

§ 25. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu wykonać może każdy akcyonaryusz albo osobiście, albo przez wykazanych pełnomocników bez względu na to, czy oni są akcyonaryuszami, czy też nie. Pełnomocnictwo musi być najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem przesłane Radzie zawiadowczej.

Pozostający pod opieką i osoby prawne wykonują swe prawo głosowania przez swych prawnych, względnie statutowych zastępców, nawet bez szczegółowego pełnomocnictwa. Kobiety mogą swe prawo głosowania wykonywać osobiście, albo przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców ich majątków, albo też przez innych, stosownie do ustępu 1 i 2 wykazanych pełnomocników. (1755)

K. k. priv. allgemeine Verkehrsbank.

Rechnungs - Abschluss und Ausweise der Geschäfts - Gebarung 1917.

Aktiva				BILANZ-KONTO				Passiva			
		K	h			K	h			K	h
Kassa und Giroguthaben				22,745.981	16	Aktien-Kapital				65,000.040	—
Portefeuille: in Kronenwährung		40,253.652	75			Reservefonds per 31 Dezember 1896		506.906	66		
in fremder Währung		809.009	22	41,062.661	97	Dotierungen vom 1 Jänner 1897 an		5,019.141	94		
Vorschüsse auf Wertpapiere und Reports				32,024.559	—	Spezial-Reserve		1,000.000	—		
Effekten: Österr. Staatschatzscheine		130,000.000	—			Kapitalreservefonds		12,832.179	40	19,358.223	—
Sonstige Effekten		24,475.472	46	154,475.472	46	Geldeinlagen: gegen Einlagsbücher		227,839.249	63		
Einzahlungen auf Konsortialgeschäfte				14,112.462	19	Kassascheine		704.764	77	228,544.014	40
Debitoren des Bank- und Wechselstuben-Geschäftes				535,060.783	41	Unbelebene Dividenden				19.816	—
Verrechnungs-Konto 5%iger österr. Kriegsanleihe				147,174.985	28	Kreditoren				380,392.556	78
Realitäten: Stadt, Wipplingerstr. Nr. 28 u. Renngasse Nr. 18						Verrechnungs-Konto 5%iger österr. Kriegsanleihe				239,887.219	28
Neubau, Mariahilferstr. Nr. 122 u. Kaiserstr. Nr. 3						Akzepte im Umlaufe				7,490.000	—
Klosterneuburg, Stadtplatz Nr. 16				3,625.000	—	Vortragsposten				1,340.024	29
Krems, Untere Landstrasse Nr. 3						Gewinn				8,760.006	71
Sternberg, Breitengasse Nr. 17											
Weidhofen a. d. Ybbs, Oberer Stadtplatz Nr. 33											
Inventar				500.000	—						
				950,781.905	46					950,781.905	46

Wien, am 31 Dezember 1917.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oscar Edler von Hoefft m. p.

Dr. Emil Suess m. p.

Ludwig Tennenbaum m. p.

Soll GEWINN- UND VERLUST-KONTO Haben

		K	h			K	h		
Gehalte				4,688.149	89	Vortrag vom Jahre 1916		1,009.998	40
Spesen				2,226.033	59	Zinsen		10,535.806	26
Steuern und Gebühren				2,188.440	—	Provisionen und sonstige Erträge des laufenden Bank- und Wechselstuben-Geschäftes		4,404.252	58
Abschreibungen von den Anstaltgebäuden		75.000	—			Gewinn an Devisen, Effekten und Konsortialgeschäften		2,261.993	40
für Inventarumlagen		172.991	—	247.991	—	Erträge der Häuser		217.183	62
Pensions-Fonds, Beitrag der Gesellschaft pro 1917				323.613	07				
Gewinn				8,750.006	71				
				18,429.234	26				

Wien, am 31 Dezember 1917.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oscar Edler von Hoefft m. p.

Dr. Emil Suess m. p.

Ludwig Tennenbaum m. p.

(1743)